Dwa gole i niewykorzystany karny w meczu Górnika

Fot.Górnik łęczna

strona 16

W meczu ze Stalą w barwach Górnika zadebiutował Portugalczyk Rafa Santos

Historia, muzyka i wspólna zabawa w Cycowie

str. 22-23

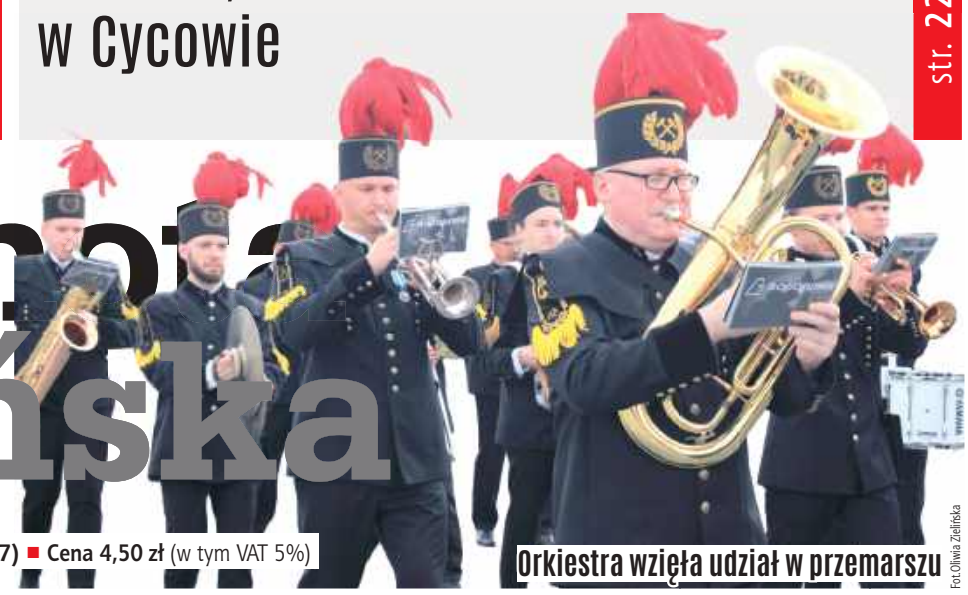

Orkiestra wzięła udział w przemarszu

Fot.Oliwia Zielińska

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łęczyńska

tuba ŁĘCZNEJ

12 - 18 sierpnia 2025 r. ■ nr 32 (507) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

ŁĘCZNA ▪ SPICZYN ▪ LUDWIN ▪ PUCHACZÓW ▪ MILEJÓW ▪ CYCÓW

Kolejny niebezpieczny wypadek w kopalni Bogdanka

Poszkodowany został pracownik firmy zewnętrznej realizującej podziemne prace.

STR. 4

Synagoga w Łęcznej odżyje, miliony na Centrum Dialogu Międzykulturowego

Modernizacja obejmie działania konserwatorskie i restauratorskie, przebudowę wnętrz

STR. 3

Bogdanka z nową Strategią ESG.

Spółka stawia na sprawiedliwą transformację

STR. 3

Drugi proces uniewinnionego od zabójstwa. Czy Karol wróci za kraty?

Fot.Dominik Smagała

Wyszedł na wolność i zatrudnił się nawet jako górnik, bo sąd drugiej instancji go uniewinnił. Ten wyrok uchylił jednak Sąd Najwyższy i sprawa wróciła na wokandę.

STR. 6

W czerwcu 2023 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał 21-letniego wówczas Karola G. za winnego zabójstwa w Ludwinie Daniela M.

Kobieta jechała po pijanemu. Miała narkotyki. Mąż też nie był święty

W prawej kieszeni bluzy kobieta miała białą substancję zawiniętą w opakowanie po chusteczkach

STR. 5

N 845
ISSN 2450-4416 INDEX 409642
9 772450 441504

REKLAMA

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

ŁĘCZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Ludwin: Radni Łukasz Grzesiak, Marcin Czaja i Edyta Pytka z największymi pensjami

STR. 20

LEC

eprasa.pl 9a75881f9d

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Kamil Kulig
tel. 530 054 829
leczna@24wspolnota.pl
kontakt@tubalecznej.pl

Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Adres redakcji:
21-100 Lubartów, ul. Ks. A Szulca 1

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Górnicy zapraszają do oddania krwi

W środę, 13 sierpnia o godzinie 8.30 na parkingu przy cmentarzu naprzeciw sklepu Biedronka zaplanowano mobilną akcję poboru krwi.

Organizatorami są Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie (RCKiK), Klub Krwiodawców LW Bogdanka oraz Fundacja Solidarni Górnicy.

Zgodnie z harmonogramem RCKiK, wydarzenie obejmie terenową akcję z udziałem krwiobusu – zaplanowaną w godzinach od 8.30 do około 12.30 w Łęcznej, przy cmentarzu na ulicy Wyszyńskiego. Znajduje się ona w najbliższym tygodniowym planie wyjazdów mobilnego punktu poboru krwi RCKiK.

Organizatorzy zachęcają osoby pełnoletnie, zdrowe, posiadające dokument tożsamości do udziału w wydarzeniu

Dlaczego teraz?

Okres wakacyjny wiąże się z częstymi brakami krwi w bankach – urlopy dawców, zwiększona liczba wypadków oraz większe zapotrzebowanie w szpitalach powodują konieczność intensyfikacji wyjazdowych akcji poboru. Mobilne punkty umożliwiają oddanie krwi w dogodnych miejscach, bez konieczności dojazdu do głównej siedziby centrum krwiodawstwa.

Ewa Jaszczak

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Na portalu tubalecznej.pl opublikowaliśmy artykuł pt. „Marta Nawrocka jak Melania Trump. Tak wystąpiła Pierwsza Dama!". Oto komentarze, które pojawiły się pod artykułem.

Halina: Pięknie wyglądała, z klasą.
Krystyna: Pięknie, jak prawdziwa dama z klasą i pięknością.
Dorota: Piękna para.
Renata: Skoro nie ma się własnego stylu, to kopiuje się od innych - nic w tym złego. Karol wygląda zdecydowanie lepiej niż Donald, Marcie brakuje lata świetlne do Melanie - garsonka fatalnie uszyta.
Grzegorz: Zazdrość w oczy kole.
Alfreda: Renata wyślij zgłoszenie, że ci się nie podoba do projektanta mody, który ją ubrał. Dla mnie ślicznie wyglądała w tej kreacji i do twarzy.
Teresa: Są bardziej naturalni. Nie połknęli kołków?

Ewa Jaszczak

Siedem wieków przy Wniebowzięciu – parafia w Bystrzycy szykuje uroczystość

W połowie sierpnia Bystrzyca będzie miała swój wielki dzień. Dokładnie 15 sierpnia minie 700 lat od powstania parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Świętowanie zacznie się w samo południe mszą świętą w miejscowym kościele, którą poprowadzi metropolita lubelski, arcybiskup Stanisław Budzik.

Nie jest to zwykła data w kalendarzu - 15 sierpnia to też święto Wniebowzięcia NMP, więc patronka parafii ma w tym roku podwójną okazję. Po części liturgicznej organizatorzy zapraszają na piknik parafialno-rodzinny. Ma być miejsce na rozmowy, wspomnienia i zwykłe sąsiedzkie spotkania, ale też na coś do zjedzenia i atrakcje dla najmłodszych.

Parafia w Bystrzycy widziała już wiele - od czasów, gdy wokół kościoła biegły średniowieczne trakty, przez burzliwe stulecia wojen i zmian granic, po dzisiejsze spokojniejsze czasy. Sam kościół, stojący w centrum wsi, to nie tylko miejsce modlitwy, ale też niemy świadek setek ślubów, chrztów i pożegnań.

Jubileusz to okazja, by przypomnieć sobie tę historię, ale też spojrzeć w przyszłość. Bo choć 700 lat to brzmi jak zamknięty rozdział w kronice, życie parafii wciąż toczy się na bieżąco - z kolejnymi pokoleniami, nowymi wyzwaniami i planami.

Organizatorzy zapewniają, że 15 sierpnia każdy znajdzie coś dla siebie: kto chce, może uczestniczyć w uroczystej mszy, a potem zostać na mniej formalne spotkanie przy stole.

Ewa Jaszczak

Line-up dożynek w Puchaczowie: od BE FOLK po wieczorną gwiazdę BOYS

W niedzielę, 31 sierpnia Puchaczów stanie się sceną barwnych występów disco polo i folkowo-rozrywkowych klimatów.

Impreza rozpocznie się już o 11.30 korowodem dożynkowym, po którym o 12 odprawiona zostanie msza święta. W programie przewidziano część oficjalną, a od 13.30 zaplanowano muzyczne widowisko z udziałem kolejnych zespołów.

Wśród zaproszonych zespołów znajduje się zespół News z sąsiedniego powiatu - artyści pochodzą bowiem spod Lubartowa

O godzinie 13.30 wystąpi BE FOLK, który wprowadzi folkowy akcent do programu. Po nim o 14.30 rozegrany zostanie turniej sołectw, a dalszą część sceny wypełni koncert kapeli Karbon o 15.30. O 17 scenę przejmie kabaret FIFA-RAFA, a o 18 wystąpi zespół Discoboys, znany z hitu „Blondyna".

O 19 wystąpi Menelaos, a o 20 na scenie pojawi się grupa News, autorzy utworów takich jak „Laleczka" czy „Jesteś the best".

Kulminacyjnym momentem wieczoru będzie koncert legendarnego zespołu BOYS, który wejdzie na scenę o godzinie 21. Grupa ma zaplanowane wykonanie najbardziej rozpoznawalnych przebojów gatunku, w tym takich jak „Jesteś szalona", „Wolność", „Najpiękniejsza dziewczyno" i „Moja kochana".

Ewa Jaszczak

Nowy powiększalnik w Ośrodku w Łęcznej – pomoże osobom słabowidzącym

Do Ośrodka Wsparcia i Testów w Łęcznej trafił nowy sprzęt – MagniLink Vision Basic FHD 27. To powiększalnik z dużym, 27-calowym ekranem i kamerą, która pokazuje obraz w bardzo dobrej jakości. Dzięki niemu osoby z problemami ze wzrokiem mogą wygodniej czytać książki, pisać, oglądać dokumenty czy wykonywać codzienne czynności.

Sprzęt jest dostępny bezpłatnie do wypożyczenia w łęczyńskim ośrodku w ramach oferty kierowanej do osób z niepełnosprawnością wzroku i ich bliskich

Obsługa urządzenia jest prosta – wystarczy ustawić wygodną wysokość ekranu i skorzystać z kilku podstawowych przycisków.

Sprzęt można w Ośrodku wypożyczyć za darmo i sprawdzić, jak działa w domu, w pracy czy w szkole. Pracownicy pomagają dobrać odpowiednie ustawienia, pokazują, jak korzystać z urządzenia i odpowiadają na pytania. Wystarczy zadzwonić lub napisać e-mail, aby umówić się na prezentację albo wypożyczenie.

Ewa Jaszczak

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

12 sierpnia,
godz. 8.00 - 17.00,
Rogóźno 4

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
ŁĘCZNA
- **BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK, ul. Targowa 14**

I N F O R M A T O R

INFORMATOR

UBEZPIECZENIA

BIURO UBEZPIECZEŃ - ZOFIA OSAK
UL. TARGOWA 14
21-010 ŁĘCZNA
tel. 81 752 0 900; tel. 515 034 328
email; biuro@ubezpieczenie-leczna.pl
www.facebook.com/gamaubezpieczen

KOMINIARZ

USŁUGI KOMINIARSKIE
MONTAŻ WKŁADÓW KOMINOWYCH
tel. 506-374-693

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

PRZEGLĄDY STANU TECHNICZNEGO BUDYNKÓW:

Kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
tel. 502 402 728

KASY I DRUKARKI FISKALNE

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

USŁUGI

Monika Iskra
Łęczna, ul. Braci Wójcickich 15
kontakt@biurospark.pl
Oferujemy kompleksowy zakres usług:
- pomoc w zakładaniu firm,
- księga przychodów i rozchodów,
- księgi handlowe,
- ewidencja ryczałtowa,
- płace i kadry.

KOMPUTERY

NAPRAWA KOMPUTERÓW
Zezulin Pierwszy 81
Facebook: serwis CYBERDELIA
tel. 669-536-236

eprasa.pl 9a75881f9d

Synagoga w Łęcznej odżyje, miliony na Centrum Dialogu Międzykulturowego

Miasto zdobyło ponad 11 mln zł dofinansowania unijnego na rewitalizację zabytkowego zespołu synagog. Do niszczejącej Dużej Synagogi wróci życie, będzie pełniła funkcję muzealno-edukacyjną z biblioteką, stając się Centrum Dialogu Międzykulturowego.

Fot.UM Łęczna

Modernizacja obejmie działania konserwatorskie i restauratorskie, przebudowę wnętrz, montaż windy, reorganizację układu funkcjonalnego, a także zakup wyposażenia bibliotecznego i muzealnego

Fot.UM Łęczna

W planach są przestrzenie do spotkań, sale konferencyjne i czytelnie. W Dużej Synagodze będą regały wkomponowane w zabytkową przestrzeń, gdzie znajdzie się księgozbiór

Fot.UM Łęczna

Planowana ekspozycja w Dużej Synagodze ma przybliżać historię łęczyńskich żydów, tu trafią także zbiory z Izby Regionalnej, znajdujące się obecnie w niewielkiej „harcówce" przy ulicy Tysiąclecia

Projekt przewiduje gruntowną modernizację także małej synagogi, gdzie jest główna siedziba Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Łęcznej. Z kolei Synagoga Duża od 10 lat jest nieużytkowana, od kiedy stała się własnością Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Dach przecieka, jest nieogrzewana, XVII-wieczny zabytek niszczeje.

Rok temu jednak zawarto umowę bezpłatnego użyczenia na pół wieku. Mając taką formę własności, miasto mogło złożyć wniosek o dofinansowanie.

- Modernizacja obejmie działania konserwatorskie i restauratorskie, przebudowę wnętrz, montaż windy, reorganizację układu funkcjonalnego, a także zakup wyposażenia bibliotecznego i muzealnego. W planach są przestrzenie do spotkań, sale konferencyjne i czytelnie. W Dużej Synagodze będą regały wkomponowane w zabytkową przestrzeń, gdzie znajdzie się księgozbiór – zapowiada burmistrz Łęcznej, Leszek Włodarski.

- To jednak nie będzie tylko funkcja czytelnicza. Duża Synagoga stanie się obiektem edukacyjno-kulturalnym, gdzie będą się odbywały różnego rodzaju koncerty, spotkania, spektakle czy warsztaty organizowane przez bibliotekę, w tym dla dzieci i seniorów. Nasza pani dyrektor ma głowę pełną pomysłów, więc nie wątpię, że program będzie bardzo bogaty – dodaje. Planowana ekspozycja w Dużej Synagodze ma przybliżać historię łęczyńskich żydów, tu trafią także zbiory z Izby Regionalnej, znajdujące się obecnie w niewielkiej „harcówce" przy ulicy Tysiąclecia.

Burmistrz jest przekonany, że odrestaurowana bima – unikatowo zachowany element łęczyńskiej synagogi – przyciągnie turystów, w tym grupy z Izraela, którzy odwiedzają lubelski Majdanek. To podwyższone miejsce, zazwyczaj w centrum sali modlitewnej, z którego czyta się Torę i prowadzi nabożeństwo.

Kamil Kulig

Bogdanka z nową Strategią ESG. Spółka stawia na sprawiedliwą transformację

Bogdanka zapowiada działania wspierające sprawiedliwą transformację i przeciwdziałające wykluczeniu społecznemu w regionach pogórniczych. - Nacisk położymy jednak na to, aby proces wydobywczy miał możliwie najmniejszy wpływ na aspekty środowiskowe i nie generował szkód – mówi Bartosz Rożnawski, wiceprezes ds. produkcji.

Spółka Lubelski Węgiel Bogdanka zaprezentowała Strategię ESG na lata 2025–2030 z perspektywą do 2035 roku. Dokument określa kluczowe cele i działania spółki w zakresie ochrony środowiska, odpowiedzialności społecznej oraz ładu korporacyjnego (ESG – ang. Environmental, Social, Governance), odpowiadając na wyzwania związane z transformacją energetyczną, zmianami regulacyjnymi oraz oczekiwaniami interesariuszy.

Jak informuje spółka, strategia ESG jest elementem zaktualizowanej strategii rozwoju spółki. Powstała po analizie otoczenia regulacyjnego, rynkowego i społecznego oraz serii warsztatów z udziałem kadry kierowniczej i ekspertów.

– Strategia ESG to nie tylko dokument formalny, ale rzeczywiste zobowiązanie wobec naszego otoczenia. Pokazuje, że Bogdanka chce nie tylko przetrwać okres transformacji, ale go aktywnie współtworzyć. Odpowiedzialność i bezwzględne utrzymanie wysokiego poziomu bezpieczeństwa wobec ludzi i środowiska naturalnego, a także przemyślane inwestycje zapewniające utrzymanie miejsc pracy w regionie. Zakładamy skoordynowaną politykę podnoszenia kwalifikacji górniczych i pozagórniczych, skorelowaną z planami wydobycia oraz transformacji – mówi Zbigniew Stopa, prezes LW Bogdanka.

Osiem programów – jeden cel

Strategia obejmuje osiem programów strategicznych i 26 inicjatyw operacyjnych powiązanych ze strategią biznesową i wymogami raportowania niefinansowego. Programy dzielą się na środowiskowe („Optymalizacja wpływu infrastruktury", „Wykorzystane Zasoby", „Efektywnie dla Klimatu"), społeczne („Najlepsza kadra", „Bezpieczne miejsce pracy", „Dobrostan pracowników") oraz związane z zarządzaniem („Lider zmiany", „Innowacyjność i rozwój").

– Nasze podejście łączy stabilność działalności podstawowej z rozwojem nowych kompetencji i projektów, które będą wspierać naszą Grupę i społeczności lokalne przez kolejne dekady. Cele ESG wspierają rozwój przedsiębiorczości na Lubelszczyźnie i tworzenie miejsc pracy w sektorach niskoemisyjnych, co bezpośrednio wynika ze strategii biznesowej – podkreśla Sławomir Krenczyk, wiceprezes ds. rozwoju.

ESG jako kompas zmian

Nowa strategia odpowiada na rosnące wymagania instytucji finansowych, inwestorów i partnerów, dla których standardy ESG są warunkiem współpracy i dostępu do kapitału. – Transformacja nie oznacza rezygnacji z podstawowej działalności, lecz jej dostosowanie do nowych realiów. Jako producent węgla wciąż odpowiadamy za bezpieczeństwo energetyczne kraju – zaznacza Bartosz Rożnawski, wiceprezes ds. produkcji.

- Nacisk położymy jednak na to, aby proces wydobywczy miał możliwie najmniejszy wpływ na aspekty środowiskowe i nie generował szkód. Z wykorzystaniem najnowszych technologii, doświadczonych praktyków i wiedzy naukowców, z którymi współpracujemy, jest to możliwe.

Odpowiedzialność wobec regionu

Bogdanka zapowiada działania wspierające sprawiedliwą transformację i przeciwdziałające wykluczeniu społecznemu w regionach pogórniczych. Każdy projekt w ramach strategii ma spełniać minimum trzy z ośmiu kryteriów CSR, takich jak poprawa bezpieczeństwa pracy, edukacja interesariuszy czy wolontariat pracowniczy.

– Tak kompleksowe podejście do działań środowiskowych, społecznych i zarządczych ułatwi dostosowanie się do obowiązków związanych z raportowaniem finansowym i niefinansowym, ale też poprawi rezultaty audytów zewnętrznych oraz ratingów, w których jesteśmy analizowani – mówi Artur Wasilewski, wiceprezes ds. ekonomiczno-finansowych. - Obrane, konkretne i ambitne wskaźniki sukcesu ułatwią naszym interesariuszom ocenę skuteczności wdrażania strategii ESG, a nam samym – komunikację wpływu organizacji na otoczenie – kończy.

Kamil Kulig

LEC

eprasa.pl 9a75881f9d

Kolejny niebezpieczny wypadek w kopalni Bogdanka

Poszkodowany został pracownik firmy zewnętrznej realizującej podziemne prace. Został uderzony ciężkim kontenerem transportowym. Ma poważne obrażenia.

Zdarzenie miało miejsce we wtorek, 5 sierpnia.

- Poszkodowany został pracownik firmy zewnętrznej realizującej powierzone prace w ruchu zakładu górniczego LW Bogdanka. Po zdarzeniu niezwłocznie powiadomiono służby ratownicze, które natychmiast przystąpiły do udzielania pomocy – informuje Marcin Kujawiak, rzecznik lubelskiej kopalni.

- Pracownik został przetransportowany do szpitala, gdzie udzielono mu dalszej pomocy medycznej. Lubelski Węgiel „Bogdanka" S.A. współpracuje z odpowiednimi służbami, w szczególności z Okręgowym Urzędem Górniczym, w celu wyjaśnienia okoliczności zdarzenia – dodaje.

Jak doszło do wypadku? Z naszych informacji wynika, że podwieszany kontener transportowy wypiął się z haka i uderzył mężczyznę. Obrażenia są poważne, a poszkodowany to pracownik Przedsiębiorstwa Robót Specjalistycznych (PRS) Wschód.

Przypomnijmy, że to kolejny w ostatnim czasie poważny wypadek w kopalni Bogdanka. Pod koniec czerwca w Polu Stefanów mężczyzna spadł z łyżki spągoładowarki i doznał urazu głowy. Do szpitala trafił nieprzytomny. Pracownik ten doznał urazu głowy podczas wykonywania prac przy przebudowie czujnika metanometrii. By wejść wysoko, użył łyżki spągoładowarki jako rusztowania.

Z naszych informacji wynika, że podwieszany kontener transportowy wypiął się z haka i uderzył mężczyznę

Przypomnijmy, że mimo takich zdarzeń, kopalnia Bogdanka jest uważana za najbezpieczniejszą w Polsce, jest niewielkie zagrożenie metanowe. Ostatni śmiertelny wypadek miał miejsce 7 stycznia 2023 roku: zginął 36-letni górnik przygnieciony przez metalowy kontener kolejki podwieszanej. Wcześniej, bo 8 czerwca 2022 podczas wykonywania prac związanych z udrożnieniem wysypu zbiornika retencyjnego na poziomie 960 m doszło do niekontrolowanego wypływu urobku ze zbiornika. 400-tonowa masa skalna zasypała 35-latka, zginął na miejscu.

Kamil Kulig

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel historii, Głębokie/MOW	0,67	3921,96 zł	u
Nauczyciel W-F, Głębokie/MOW	1,16	5 883,00 zł	u
Nauczyciel bezpieczeństwa i zarządzania, Głębokie/MOW	0,22	1 307,33 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Głębokie/MOW		5 229,33 zł	u
Wychowawca, Głębokie/MOW		5 883,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Łęczna/ZS		5 153,00 zł	u
Robotnik budowlany, Jaszczów	1	5 000,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Puchaczów	1	4 666,00 zł	u
Kierowca – kurier, Popławy		30,5 zł/godz.	z
Psycholog/terapeuta środowiskowy, Łęczna/NZOZ VIAMED		5 000,00 zł	z
Spawacz, Zalesie/Załoga	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Zalesie/Załoga	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Łańcuchów/SP	0,4	2 061,20 zł	u
Nauczyciel WOS Łańcuchów/SP	0,1	572,56 zł	u
Nauczyciel EBD Łańcuchów/SP	0,05	286,28 zł	u

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

Komisja Rewizyjna Rady Gminy Niemce zajmie się Wyborami w Nowym Stawie z 2023 roku

Komisja Rewizyjna Rady Gminy Niemce zajmie się sprawą wyborów sołeckich w Nowym Stawie, gdzie 28 stycznia 2023 roku pozbawiono biernego prawa wyborczego panią Ewę Godlewską. To efekt wyroków sądowych.

Sprawa wyborów w Nowym Stawie ciągnie się już ponad dwa lata. Ewa Godlewska oprotestowała przebieg wyłaniania sołtysa i rady sołeckiej, a WSA i NSA zdążyły wydać orzeczenia w tej sprawie (pisaliśmy o każdym z tych etapów – red.). Władze gminy, poprzednie i nowe, wciąż nie wiedzą, jak problem rozwiązać. Najnowszy pomysł, który przegłosowano podczas ostatniej sesji, to zobowiązanie Komisji Rewizyjnej do ponownego przeanalizowania sprawy i przygotowanie opinii. Resztą ponownie mają zająć się radni.

Przypomnijmy, że Ewa Godlewska startowała na urząd sołtysa. Wybory przegrała, ale postanowiła kandydować do rady sołeckiej, jednak to jej uniemożliwiono, ponieważ połączono wybory na sołtysa i do rady. Dodajmy, że statut gminy wyraźnie oddziela te dwie czynności. Organizatorzy głosowania wyraźnie złamali statutowe zapisy i pozbawili mieszkankę Nowego Stawu biernego prawa wyborczego, co podkreśliły sądy dwóch instancji.

Fot.Artur Toruń

Najnowszy pomysł, który przegłosowano podczas ostatniej sesji, to zobowiązanie Komisji Rewizyjnej do ponownego przeanalizowania sprawy i przygotowanie opinii. Resztą ponownie mają zająć się radni

Poprzednia Rada Gminy Niemca podjęła uchwałę, w której częściowo uznała racje Ewy Godlewskiej, jednak nie zrobiono nic, aby naprawić szkodę. Taki był przekaz Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. W uzasadnieniu jego wyroku czytamy:

- Skarżąca wykazała, że pozbawiona została biernego prawa wyborczego do rady sołectwa. Sąd zaznaczył też, że pozostawienie w obrocie prawnym zaskarżonej uchwały, która nie zawiera żadnego rozstrzygnięcia, skutkującego rozwiązaniem problemu, nadal uniemożliwiałoby Ewie Godlewskiej korzystanie z biernego prawa wyborczego.

Ewa Godlewska już wcześniej deklarowała, że nie zamierza ponownie kandydować na sołtysa Nowego Stawu, ale chciałaby mieć szansę uczestniczenia w wyborach do rady sołeckiej. - Jeżeli radni zlekceważą moje bierne prawo wyborcze, a sprawa będzie zamiatana pod dywan, to zamierzam nadal upominać się o sprawiedliwość, chociażby dla tych, którzy w przyszłości także będą kandydatami – zapowiedziała **Ewa Godlewska**. – Nawet jeżeli nie znajdę się w składzie rady sołeckiej, to pozostali jej członkowie powinni mieć ten komfort, że zostali wybrani zgodnie z prawem, zgodnie ze statutem wyborczym gminy Niemce.

W poprzedniej rozmowie dodała:

- Trochę mam dosyć całej sytuacji. Nie odczuwam też satysfakcji z tego, że sąd przyznał mi rację. Lepiej, aby władza, na każdym szczeblu samorządności, przestrzegała procedur i prawa, które przecież sama ustanowiła.

Artur Toruń

Płonęła słoma i ściernisko

Fot. OSP Ostrówek

9 sierpnia około godz. 15.30 paliła się słoma i ściernisko w Luszawie. Pożar gasiły zastępy OSP Ostrówek, OSP Kamienowola i JRG Lubartów

W miniony weekend strażacy z powiatu lubartowskiego musieli gasić pożary związane z pracami w czasie żniw.

Marcin Kusyk

Fot.OSP Kamionka

9 sierpnia około godz. 11.30 w Sedliskach paliły się bele słomy w maszynie. Pożar gasiły zastępy OSP Kamionka i JRG Lubartów

eprasa.pl 9a75881f9d

Kobieta jechała po pijanemu. Miała narkotyki

W czwartek łęczyńscy policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 35-letnią kierującą BMW. Okazało się, że kierowała w stanie nietrzeźwości. Ale to był dopiero początek kłopotów jej i męża.

W prawej kieszeni bluzy kobieta miała białą substancję zawiniętą w opakowanie po chusteczkach

- Wyniki badania stanu trzeźwości wykazały ponad pół promila w jej organizmie - informuje aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

- Ponadto policjanci dokonali przeszukania kobiety, podczas którego w prawej kieszeni bluzy ujawnili białą substancję zawiniętą w opakowanie po chusteczkach.

Kobieta jechała z mężem.

- Następnie mundurowi przeszukali pasażera pojazdu marki BMW, który okazał się mężem kierującej. W kieszeni spodni 37-latka funkcjonariusze ujawnili brunatnozielony susz roślinny zwinięty w woreczki foliowe - dodaje policjantka.

Po sprawdzeniu zabezpieczonych substancji okazało się, że kobieta posiadała przy sobie ponad 60 porcji dilerskich mefedronu, z kolei mężczyzna posiadał kilkanaście porcji dilerskich marihuany. Małżonkowie tłumaczyli, że niedozwolone substancje znaleźli i z ciekawości wzięli.

Małżonkowie tłumaczyli, że niedozwolone substancje znaleźli i z ciekawości wzięli

Małżeństwo zostało zatrzymane i trafiło do policyjnej celi. Noc jednak spędzili w osobnych celach. Wkrótce za swoje poczynania odpowiedzą przed sądem.

Dariusz Jędryszka

Azbest znika z krajobrazu – wodociągi Starej Wsi w nowej wersji

Wyeliminowano elementy azbestowe, zastępując je rurami PE

Przebudowa sieci wodociągowej w miejscowościach Stara Wieś i Stara Wieś-Stasin weszła w kolejny etap. Przedsięwzięcie, prowadzone przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łęcznej, zakłada modernizację istniejącej infrastruktury wraz z instalacją hydrantów przeciwpożarowych – nowe rury obejmują 2 132 metrów bieżących oraz kolejne 262 metry odgałęzień.

Zadanie obejmuje również usunięcie ostatnich odcinków wodociągu wykonanych z azbestu, które zastąpione zostaną rurami PE. Nowe rozwiązania oparte jest na bezwykopowej technologii pozwalającej na ograniczenie ingerencji w zastaną zabudowę i teren.

Realizacja objęła 100-procentowe dofinansowanie z funduszy zewnętrznych, co oznacza pełny zwrot poniesionych wydatków. Koszt inwestycji to około 1,6 mln zł.

- Zakończenie zadania zaplanowano na koniec sierpnia br. - zapewnia Leszek Włodarski, burmistrz Miasta Łęczna.

Ewa Jaszczak

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Sierpniowy głos doradcy klimatycznego

„Ekologiczne wybory konsumenckie: Świadomy zakup”

Fundusze Europejskie dla Lubelskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | lubelskie Smaczny Życie!

Codzienne zakupy wydają się czymś zwyczajnym, ale w rzeczywistości to jeden z najprostszych i najskuteczniejszych sposobów, żeby zadbać o naszą planetę. Wybierając produkty z rozwagą, możemy ograniczyć negatywny wpływ na środowisko, a przy okazji wspierać odpowiedzialnych producentów. Nie chodzi o to, by zmieniać wszystko od razu - chodzi o świadome decyzje, które razem mają moc.

Zacznijmy od etykiet. Gdy widzisz znak „EcoLabel”, „Fair Trade” czy „Organic”, to nie jest tylko ładna naklejka, to potwierdzenie, że produkt powstał z poszanowaniem natury i często też z troską o warunki pracy ludzi. Nie każdy certyfikat jest jednak równy, więc warto poznać te najbardziej wiarygodne. Dobrze też patrzeć na skład, im krótszy i bardziej naturalny, tym lepiej.

Recykling zaczyna się już w sklepie. Wybieraj produkty, które mają opakowania nadające się do ponownego przetworzenia - szkło, papier czy plastik z symbolem recyklingu. Im mniej folii, tym lepiej - zwłaszcza tej niepodlegającej segregacji. No i pamiętaj o torbie wielorazowej. Plastik jednorazowy to największy wróg środowiska, więc im mniej go kupujesz, tym mniej trafia do rzek i lasów.

Kupowanie na wagę lub luzem to też świetna metoda na zmniejszenie odpadów. Możesz zabrać własne pojemniki na sery, mięso czy bakalie. Brzmi skomplikowanie? Sprawdź, czy w Twoim sklepie jest taka opcja, coraz więcej marketów i małych sklepików to oferuje. Poza tym to oszczędność i większa kontrola nad tym, co trafia do Twojego domu.

Wybieraj lokalne produkty. To nie tylko wsparcie dla rolników i przedsiębiorców z okolicy, ale też zmniejszenie emisji CO_2 z transportu. Lokalna żywność jest świeższa i często lepsza jakościowo. Zamiast napędzać wielkie sieciówki, wspierajmy tych, którzy są tuż obok nas. Świadomy zakup to też myślenie o jakości, a nie ilości. Lepiej kupić mniej, ale lepszych rzeczy, które posłużą dłużej. Dotyczy to nie tylko żywności, ale też ubrań czy sprzętu codziennego użytku. Jeśli kupujesz AGD lub RTV, zwracaj uwagę na klasę energetyczną. Wybieraj te oznaczone symbolem A, A+ lub wyższym, zużywają znacznie mniej prądu. Lodówka, pralka, zmywarka - te urządzenia są używane codziennie, więc ich efektywność ma ogromne znaczenie. Dla przykładu: lodówka klasy A zużyje rocznie ok. 120 - 150 kWh, a model z niższą klasą - nawet o 50% więcej. W skali roku i całego kraju to tysiące megawatogodzin mniej. Oszczędzasz energię i pieniądze.

Pamiętaj, że każdy z nas ma wpływ - nasze wybory w sklepie to sygnał dla producentów i rynku. Im więcej osób postawi na produkty przyjazne środowisku, tym szybciej znikną z półek te mniej odpowiedzialne. To prawdziwa siła konsumenta.

Sierpień to idealny moment, żeby zacząć zmieniać swoje nawyki zakupowe. Sezonowe warzywa i owoce, mniej plastiku, energooszczędny sprzęt, więcej lokalnych produktów - to wszystko robi różnicę. Nie trzeba być perfekcyjnym, wystarczy zacząć i robić krok po kroku.

Tekst powstał na potrzeby projektu „Wsparcie systemu doradztwa sprzyjającego osiągnięciu neutralności klimatycznej Powiecie Łęczyńskim” w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027, Działanie 3.2. Dostosowanie do zmian klimatu i zapobieganie powodziom i suszy, Priorytet III Ochrona zasobów środowiska i klimatu.

LEC

eprasa.pl 9a75881f9d

Karola G. nie było w sali rozpraw. Reprezentował go jego obrońca

Drugi proces uniewinnionego od zabójstwa. Czy Karol wróci za kraty?

Przesiedział wiele miesięcy w areszcie, w międzyczasie został skazany za zabójstwo, lecz nieprawomocnie. W końcu wyszedł na wolność i zatrudnił się nawet jako górnik, bo sąd drugiej instancji go uniewinnił. Ten wyrok uchylił jednak Sąd Najwyższy i sprawa wróciła na wokandę. Jeśli teraz Sąd Apelacyjny uzna Karola G. za winnego, ten wróci za kraty.

Fot. Archiwum

Obrońca przekonywał, że Karol G. nie był dotychczas karany, prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje w kopalni - minęło półtora roku od wyroku sądu, a on zachowuje się wzorowo. Na zdjęciu podczas procesu przed Sądem Okręgowym w Lublinie

Awantura, nóż i historia o bandziorach z BMW

Karol G. i Daniel M. znali się od dziecka. W nocy z 27 na 28 marca 2022 roku pili alkohol w Ludwinie, w domu tego pierwszego.

Gdy wracali ze sklepu z dokupionym alkoholem, doszło między nimi do bójki. Po niej 20-letni wówczas Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. była jeszcze jego młodsza, 11-letnia siostra.

Karol G. chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, za którymi stał Daniel M., Karol G. otworzył je, a Daniel M. chwilę później otrzymał mocny cios nożem w brzuch.

Krwawiąc, Daniel M. opuścił posesję. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. zmarł w szpitalu w nocy z 7 na 8 kwietnia. Karol G. próbował wmówić policjantom historię o tajemniczych napastnikach z BMW, którzy mieli ranić Daniela M. i odjechać. Mundurowi nie dali wiary jego opowieściom.

Sąd Okręgowy: Winny

W czerwcu 2023 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał 21-letniego wówczas Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M., pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów narkotyku o nazwie klefedron. Mężczyzna został skazany za to na 16 lat pozbawienia wolności.

- Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegała sędzia Barbara Markowska, uzasadniając wyrok w zakresie zarzutu zabójstwa i odnosząc się do linii obrony oskarżonego.

Karol G. został zobowiązany także m.in. do zapłacenia dwóm siostrom oraz matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł nawiązki.

> **adwokat Kamil Piwowar**
> pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej
> **Karol G. nie może zostać uznany za osobę za wiarygodną. Kręcił od początku na wszelkie możliwe sposoby**

Sąd Apelacyjny: Niewinny

Apelacje złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca Karola G. Prokurator domagał się surowszej kary dla oskarżonego - 25 lat pozbawienia wolności. Obrońca 21-latka dowodził, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Prawomocny wyrok w tej sprawie zapadł w październiku 2023 roku.

- Czynu przypisanego mu w punkcie pierwszym wyroku Karol G. dopuścił się, działając w warunkach obrony koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach Daniela M. na swoje życie i zdrowie. Sąd uniewinnia oskarżonego od jego popełnienia - poinformowała sędzia Elżbieta Jóźwiakowska z Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

Jednocześnie sąd postanowił uchylić areszt zastosowany wobec Karola G. i mężczyzna wyszedł na wolność.

Wyrok był prawomocny. Oznacza to, że przysługiwała od niego wyłącznie kasacja do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy: Uchylić wyrok

Kasację złożyli pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej (siostra pokrzywdzonego) oraz prokurator, który zupełnie nie zgadza się z decyzją Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

- Sąd apelacyjny uniewinniając w takiej sytuacji, gdy w pierwszej instancji doszło do skazania, powinien ustosunkować się do wszystkich dowodów oraz wykazać, dlaczego dowodom, którym sąd pierwszej instancji dał wiarę, sąd odwoławczy wiary nie dał - wyjaśniał „Wspólnocie" prokurator Paweł Majka z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Na rozstrzygnięcie trzeba było czekać niemal półtora roku. Sąd Najwyższy pochylił się nad sprawą dopiero pod koniec stycznia br. 5 lutego ogłoszone zostało orzeczenie. Okazuje się, że przychylono się do skargi prokuratora i oskarżycielki posiłkowej.

> **prokurator Paweł Majka**
> Prokuratura Rejonowa w Lublinie
> **Okoliczności nie wskazują na obronę konieczną czy nawet przekroczenie jej granic**

- Podstawowym i pierwotnym uchybieniem sądu odwoławczego, trafnie wskazanym w kasacjach, było to, że sąd ten nie skonfrontował ww. dowodów (zeznań oskarżonego Karola G. - przyp. red.) z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie - wytknął Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w zakresie o uniewinnieniu Karola G. i sprawę w tym zakresie przekazał do ponownego rozpoznania w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie.

Minęło półtora roku od wyroku sądu, a on zachowuje się wzorowo

Proces rozpoczął się w miniony czwartek, 7 sierpnia. Karola G. nie było w sali rozpraw. Reprezentował go jego obrońca.

- Sąd Apelacyjny prawidłowo ustalił stan faktyczny, zmieniając ocenę względem tego, jak postanowił sąd pierwszej instancji. Karol G. działał pod wpływem tego, że został zaatakowany przez Daniela M., który wykazywał bardzo duży stopień agresji. Pobił Karola G. pięściami, uderzył butelką po głowie, skopał. Karol G. salwował się ucieczką, gdy zamknął się w domu, pokrzywdzony Daniel M. odgrażał się, że m.in. zgwałci siostrę Karola G. To wywołało dużą obawę u Karola G. o losy swoje i swojej siostry. Daniel M. był od niego znacznie silniejszy - argumentował mecenas Mariusz Janiga. - Odparcie ataku Daniela M. było u Karola G. ograniczone do obrony. Zadał jeden cios. Zachowanie było uzasadnione - bał się o życie i zdrowie, że będzie dalej bity, Daniel M. wedrze się do jego domu, zrobi krzywdę jemu i siostrze - dodał adwokat.

Obrońca przekonywał, że Karol G. nie był dotychczas karany, prowadzi ustabilizowany tryb życia, pracuje w kopalni - minęło półtora roku od wyroku sądu, a on zachowuje się wzorowo. Adwokat wnosi o uniewinnienie oskarżonego.

Prokurator chce zaostrzenia kary

Prokurator stoi na przeciwnym stanowisku.

- Okoliczności nie wskazują na obronę konieczną czy nawet przekroczenie jej granic. Wyjaśnienia Karola G. nie są poparte żadnym dowodem. Co więcej, dowody zadają kłam jego wyjaśnieniom. Sąd Okręgowy prawidłowo odtworzył przebieg zajścia, z wyjątkiem zamiaru Karola G. Zadał on cios z góry, trzymając nóż nachwytem. Tylko wtedy można wygenerować odpowiednią siłę, by wyrządzić takie obrażenia pokrzywdzonemu - uważa prokurator Paweł Majka. - Jednoznacznie dowody wskazują, że nie było potrzeby konfrontacji z Danielem na podwórku. Wystarczył telefon na numer 112, mógł zadzwonić po pomoc do rodziców. Gdyby doszło do wdarcia się przez Daniela M. do mieszkania, wtedy przekroczenie obrony koniecznej moglibyśmy rozważać. Nic jednak nie wskazuje na to, że pokrzywdzony do tego domu próbował się wedrzeć - dodał prokurator, który oczekuje, że sąd zaostrzy wyrok dla Karola G. i skaże go na 25 lat pozbawienia wolności.

Z kolei pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zwrócił uwagę na to, jak bezpośrednio po zdarzeniu zachowywał się oskarżony.

- Karol G. nie może zostać uznany za osobę za wiarygodną. Bezpośrednio po zdarzeniu zdołał wyjąć nóż z zadanej rany, schować go, przemieścić się z ugodzonym kolegą pod bramę cmentarza, wymyślić alternatywą wersję zdarzeń dla policjantów, a wzywając pogotowie, kłamał, że nie pamięta nazwiska kolegi. Kręcił od początku na wszelkie możliwe sposoby - podkreślił mecenas Kamil Piwowar.

Prawomocny wyrok w tej sprawie Sąd Apelacyjny w Lublinie ogłosi w połowie sierpnia. Karolowi G., jeśli zostanie uznany za winnego zabójstwa, grozi powrót za kraty i kara: od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

LUB

eprasa.pl 9a75881f9d

Wjechał w płot, a potem chciał ukryć rozbite auto w stodole

Ale traf chciał, że na pomoc uczestnikom kolizji, do jakiej doszło w gminie Puławy, pobiegł policjant z puławskiej komendy. Kierowca osobówki, która uderzyła w ogrodzenie, wydmuchał ponad 2 promile.

Fot.KPP Puławy

Kierowca Seata, który wjechał w płot, zdębiał, gdy okazało się, że osoba, którą poprosił o pomoc w ukryciu rozbitego auta, okazała się policjantem puławskiej komendy

Wszystko działo się w miniony piątek, 1 sierpnia w Leokadiowie. Tuż po godz. 19 mieszkańcy miejscowości usłyszeli potężny huk. Z kilku najbliższych posesji wybiegli na drogę, aby zobaczyć, co się stało. Ich oczom ukazał się osobowy Seat, który wylądował w rowie i uszkodził ogrodzenie. Wśród osób, które zareagowały na hałas, był funkcjonariusz z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Powiatowej Policji w Puławach, który natychmiast ruszył w kierunku auta, by udzielić pomocy poszkodowanym.

- Za kierownicą Seata siedział mężczyzna. Próbując wydostać się z samochodu, zaczął prosić policjanta, żeby pomógł mu schować samochód do stodoły - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskich policjantów.

Ale gdy dowiedział się, z kim ma do czynienia, mina mu zrzedła.

- Od razu przyznał, że chciał się ukryć wraz z samochodem w stodole, gdyż kierował nim, będąc pod działaniem alkoholu - dodaje nadkom. Rejn-Kozak.

Potwierdziło to badanie alkomatem. Urządzenie wskazało, że mieszkaniec powiatu zwoleńskiego ma ponad 2 promile alkoholu w organizmie. 35-latek trafił do policyjnego aresztu, zostało mu również zatrzymane prawo jazdy. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem. Będzie odpowiadał za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie kolizji.

- Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 3 oraz wysoka grzywna i inne koszty postępowania - informuje rzecznik KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Przykry finał wakacyjnego wyjazdu

Fot.KSRG OSP Markuszów

Samochód spłonął całkowicie. Na szczęście pasażerom i kierowcy nic się nie stało, bo w porę opuścili pojazd

Na parkingu przy drodze ekspresowej S12 doszczętnie spłonął osobowy Citroen. Wracała nim z wakacji rodzina z Łodzi.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek, 5 lipca po godz. 16 na MOP-ie Markuszów w ciągu drogi ekspresowej S12.

Na tamtejszą stację paliw swoim Citroenem zjechał mieszkaniec Łodzi, który wracał z rodziną z wakacji. Mężczyzna podjechał pod dystrybutor i wysiadł z auta, aby dolać paliwa. Wtedy zobaczył dym wydobywający się spod maski. Odjechał od dystrybutora na pobliski parking. Wszyscy opuścili pojazd. Niestety ogień w szybkim tempie rozprzestrzenił się i wkrótce objął cały samochód. Na miejscu interweniowali strażacy ochotnicy z Markuszowa oraz funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej z Puław. Mimo ich wysiłków Citroen doszczętnie spłonął.

Marta Pietroń

Potrącenie pieszego. Kierowca BMW wyprzedzał kolumnę samochodów

Z poważnymi obrażeniami ciała do szpitala trafił 40-letni mieszkaniec Puław potrącony przez osobówkę w Bochotnicy (gmina Kazimierz Dolny). 74-latek jadący BMW uderzył w niego, wyprzedzając inne samochody.

Fot.KPP Puławy

Do wypadku doszło w Bochotnicy (gmina Kazimierz Dolny) na drodze wojewódzkiej 824 prowadzącej z Opola Lubelskiego do Puław

Do zdarzenia doszło w niedzielny wieczór (3 sierpnia) ok. godz. 21 na drodze wojewódzkiej 824. Służby zaalarmowali świadkowie wypadku - kierowcy wyprzedzanych aut.

- Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący samochodem BMW 74-letni mieszkaniec Międzyrzeca Podlaskiego, jadąc w kierunku Puław, wyprzedzał ciąg jadących przed nim samochodów. W pewnym momencie uderzył pieszego, który szedł poboczem jezdni wzdłuż linii krawędziowej - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Potrącony mężczyzna z poważnymi obrażeniami ciała trafił do puławskiego szpitala.

- Postępowanie w sprawie wypadku drogowego prowadzi Komisariat Policji w Kazimierzu Dolnym - dodaje rzeczniczka KPP w Puławach.

Marta Pietroń

„Przycisnął" w terenie zabudowanym

Aż 2 tys. zł mandatu będzie musiał zapłacić mieszkaniec powiatu puławskiego za to, że w terenie zabudowanym jechał swoją Toyotą z prędkością 114 km/h. Ale to nie jedyne konsekwencje.

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Puławach osobową Toyotę zatrzymali wczoraj (6 sierpnia) na ul. Lubelskiej w Puławach. Kierujący nią 29-letni mieszkaniec powiatu puławskiego jechał nią z prędkością 114 km/h, przekraczając tym samym dopuszczalną w tym miejscu prędkość o 64 km/h. Dla takich nie ma taryfy ulgowej.

- Policjanci nałożyli mandat karny w wysokości 2000 zł, a na jego koncie zapisano 14 punktów karnych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami stracił także na trzy miesiące prawo jazdy - informuje sierż. szt. Michał Bielecki z KPP w Puławach.

Marta Pietroń

To mogło zakończyć się tragedią. Na szczęście pomoc dotarła na czas

Zgłoszenie, jakie wpłynęło do dyżurnego puławskiej komendy, postawiło na nogi wszystkie służby. W sobotni wieczór nastoletnia mieszkanka naszego powiatu chciała odebrać sobie życie, skacząc z mostu do Wisły.

To była bardzo trudna akcja, w której siły zjednoczyli policjanci, strażacy, ratownicy medyczni oraz Wodne Pogotowie Ratunkowe.

- Przedstawiciele służb zabezpieczyli miejsce interwencji ze wszystkich stron, w tym na wodzie - mówi nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wieczorem dyżurny puławskiej komendy otrzymał informację o młodej dziewczynie, która znajduje się na tzw. „starym" moście na Wiśle, a konkretnie na przęsłach pod przeprawą oraz że istnieje duże prawdopodobieństwo, że dojdzie do tragedii.

- Gdy policjantka z policjantem z nią rozmawiali, dwaj funkcjonariusze po metalowej konstrukcji zeszli pod most, a następnie szybko przeskoczyli na podest, gdzie znajdowała się dziewczyna, zabezpieczając ją przed upadkiem. Następnie na podest zeszli do nich strażacy, którzy za pomocą uprzęży i liny do wspinaczki pomogli policjantom przetransportować nastolatkę na most. Od razu trafiła pod opiekę lekarzy - opowiada nadkom Rejn-Kozak.

Działania policjantów i strażaków z wody cały czas zabezpieczali WOPR-owcy, gotowi w każdej chwili ruszyć na pomoc nastolatce.

Marta Pietroń

Fot.KPP Puławy

Był późny wieczór. Dziewczyna siedziała na przęsłach pod mostem i w każdej chwili mogła znaleźć się w wodzie

PUL

eprasa.pl 9a75881f9d

Zignorowała znak STOP i wjechała w ciężarówkę. Podróżowała z dzieckiem

POWIAT OPOLSKI:
W poniedziałek, 4 sierpnia doszło do kolejnego groźnie wyglądającego zdarzenia na drodze wojewódzkiej 824 w Uściążu (gmina Karczmiska).

Fot. KPP Opole Lubelskie

Kobieta podróżowała z 8-letnim dzieckiem. Oboje trafili do szpitala

Jak ustalili policjanci, 40-letnia kobieta z gminy Wojciechów siedząca za kierownicą BMW, jadąc od strony Rzeczycy w kierunku Kazimierza Dolnego, nie zatrzymała się przed znakiem STOP. Kobieta wjechała na skrzyżowanie, doprowadzając do zderzenia z ciężarówką Scania z naczepą. Scania poruszała się drogą z pierwszeństwem przejazdu.

- Kierująca BMW 40-latka uderzyła w bok naczepy samochodu ciężarowego, którym kierował 30-latek z gm. Cyców - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Kobieta podróżowała z 8-letnim dzieckiem. Oboje trafili do szpitala. I chociaż całe zdarzenie wyglądało groźnie, to dla jego uczestników zakończyło się jedynie ogólnymi potłuczeniami. Kierujący byli trzeźwi.

- Apelujemy o zachowanie szczególnej ostrożności i koncentracji na drodze. Brak uwagi na drodze może prowadzić do tragicznych w skutkach zdarzeń drogowych. Bądźmy czujni i odpowiedzialni! - przypomina komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Strzelał do ludzi z broni gazowej. Trafił do aresztu

POWIAT OPOLSKI:
Do niebezpiecznego incydentu doszło w miejscowości Zagłoba (gm. Wilków, pow. opolski). 24-letni mieszkaniec gminy Wilków bez wyraźnego powodu oddał kilka strzałów z broni gazowej miotającej metalowe kulki w kierunku dwóch mężczyzn.

Fot. KPP Opole Lubelskie

24-latek został zatrzymany i doprowadzony do aresztu policyjnego. W momencie zatrzymania był trzeźwy

W sobotę, 2 sierpnia po południu oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim dostał zgłoszenie dotyczące niebezpiecznego incydentu w miejscowości Zagłoba w gm. Wilków.

- Został powiadomiony o tym, że młody mężczyzna strzela do ludzi z broni gazowej. Na miejsce zdarzenia niezwłocznie zostały skierowane służby ratunkowe oraz opolscy policjanci - mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Funkcjonariusze, którzy dotarli na miejsce, ustalili, że sprawcą całego zamieszania jest 24-letni mieszkaniec gminy Wilków, który bez żadnego racjonalnego powodu kilka razy strzelił w kierunku 25-letniego mieszkańca tej samej gminy, który akurat wychodził z bloku.

- Jak się również okazało, 24-latek chwilę wcześniej oddał kilka strzałów z tej samej broni w kierunku innego mężczyzny, 39-latka z gm. Wilków. Na szczęście oddane strzały w kierunku 39-latka były chybione i mężczyzna nie odniósł obrażeń ciała - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Pokrzywdzony razem ze świadkiem zdarzenia ujęli sprawcę od razu po tym, jak oddał strzały w kierunku 25-latka. Przekazali go opolskim funkcjonariuszom. 24-latek został zatrzymany i doprowadzony do aresztu policyjnego. W momencie zatrzymania był trzeźwy.

- Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na postawienie mężczyźnie zarzutów narażenia 25-latka i 39-latka na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz kierowania groźby pozbawienia życia wobec 25-latka, za co grozi mężczyźnie kara do 3 lat pozbawienia wolności. 24-latek był już w przeszłości notowany kryminalnie za spowodowanie wypadku komunikacyjnego - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

W poniedziałek, 4 sierpnia sąd go aresztował na okres trzech miesięcy.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel biologii, Lublin/Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna		5 153,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Lublin/Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna		5 153,00 zł	u
Asystentka stomatologiczna, Lublin/Galiński		4 666,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Czuby	1	4 700,00 zł	u
Opiekun dzieci i młodzieży, Lublin/ZS-P nr 2	1	4 680,00 zł	u
Woźna, Lublin/ZS-P nr 2	1	4 666,00 zł	u
Pracownik ochrony, Lublin/KARABELA	1	4 666,00 zł	u
Szlifierz, Lublin/EKO – BLASK	1	10 000,00 zł	u
Animator zajęć ruchowych i plastyczno – manualnych, Lublin/Fundacja Dwa Ognie	0,5	2 333,00 zł	u
Pracownik hali, Lublin/LUBLINDIS	1	4 666,00 zł	u
Specjalista do spraw handlowych, Lublin/STANDARD	1	4 800,00 zł	u
Magazynier, Lublin/KABANOS	1	5 500,00 zł	u
Elektryk/montażysta, Lublin/NETTER	1	4 666,00 zł	u
Podinspektor, Lublin/ZDITM	1	5 000,00 zł	u
Inspektor, Lublin/ZDITM	1	5 600,00 zł	u
Inspektor nadzoru (branża elektryczna), Lublin/RZI	1	6 710,00 zł	u
Pracownik budowlany, Lublin	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę; z - umowa zlecenie			

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik magazynowy, Niemce/STANCHEM	1	5 500,00 zł	u
Operator sprzętu komunalnego - kierowca samochodu ciężarowego, Nowy Dwór/EKOMEGA	1	6 000,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Strzeszkowice Duże/GOLDNER	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik samochodowy, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	5 000,00 zł	u
Piekarz, Panieńszczyzna/GS		5 300,00 zł	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Snopków	1	5 153,00 zł	u
Sekretarka w Szkole Podstawowej, Jakubowice Konińskie	1	5 300,00 zł	u
Sprzedawca, Garbów	1	4 666,00 zł	u
Laborant, Łuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Pracownik produkcji, Niemce/GI GROUP	1	5 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Brukarz/pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u
Sprzedawca/ kasjer, Turka/Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Nauczyciel fizyki, Krasienin Kol.	0,3	1 530,00 zł	u
u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie			

Mieszkaniec powiatu puławskiego oszukany w internecie

Mężczyzna chciał sprzedać kask do jazdy konnej. Ale zamiast zapłaty za przedmiot...z jego konta zniknęło prawie 4,8 tys. zł.

44-latek wystawił kask na jednym z popularnych portali sprzedażowych. Wkrótce dostał wiadomość o konieczności potwierdzenia sprzedaży.

- Następnie zadzwoniła kobieta podająca się za pracownika banku, twierdząc, że jest błąd i aby otrzymać pieniądze, należy zatwierdzić transakcję w aplikacji bankowej - opowiada st. asp. Michał Bielecki z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Niestety, gdy już wykonał wszystkie polecenia, zorientował się, że coś tu nie gra i został oszukany. Mężczyzna skontaktował się z bankiem, ale okazało się, że zablokowanie transakcji jest już niemożliwe. Z jego konta ktoś wypłacił prawie 4,8 tys. zł.

- Nie mając pewności, z kim mamy do czynienia, zrezygnujmy z podejrzanej transakcji i pod żadnym pozorem nie podawajmy swoich danych dostępowych do konta - przypomina st. asp. Bielecki.

Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 9a75881f9d

Tragiczny wypadek na ul. Filaretów.

Kobieta zmarła w szpitalu

Lublin: Pijany 39-latek z dożywotnim zakazem kierowania pojazdami spowodował wypadek drogowy, w wyniku którego w szpitalu zmarła 40-latka.

W sobotę (2 sierpnia) dyżurny lubelskiej komendy otrzymał zgłoszenie o wypadku przy ulicy Filaretów.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, iż kierujący samochodem marki Opel stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę jezdni, a następnie na pas rozdzielający jezdnię, po czym prawym bokiem pojazdu uderzył w filar kładki dla pieszych. W wyniku zdarzenia z poważnymi obrażeniami ciała do szpitala trafiła 40-letnia pasażerka Opla. Jak się okazało, 39-letni kierowca był kompletnie pijany. Badanie alkomatem wykazało ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo mężczyzna posiadał dożywotni zakaz kierowania pojazdami. Od razu został przez policjantów zatrzymany - informuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Fot.Kacper Ciuksza

Kierujący samochodem marki Opel stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę jezdni, a następnie na pas rozdzielający jezdnię, po czym prawym bokiem pojazdu uderzył w filar kładki dla pieszych

4 sierpnia w szpitalu zmarła poszkodowana w wypadku 40-letnia kobieta.

Sprawą zajęli się funkcjonariusze z wydziału do spraw wypadków KMP w Lublinie. Policjanci doprowadzili 39-latka do prokuratury. Mężczyzna usłyszał dwa zarzuty. Odpowie za spowodowanie wypadku, w którym śmierć poniosła 40-latka oraz kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i w okresie obowiązywania dożywotniego zakazu. Został aresztowany. Grozi mu do 20 lat więzienia.

Joanna Niećko

Fot.KMP Lublin

39-latkowi grozi do 20 lat więzienia

Mężczyzna groził żonie nożami kuchennymi

Fot.KPP Ryki

Mężczyzna usłyszał w ryckiej prokuraturze zarzut popełnienia przestępstwa znęcania się nad żoną, a Sąd Rejonowy w Rykach zastosował wobec podejrzanego izolacyjny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres najbliższych 2 miesięcy

73-letni pijany mężczyzna wszczął awanturę z użyciem noży kuchennych.

Mieszkanka powiatu ryckiego zawiadomiła policję.

Na miejsce skierowano funkcjonariuszy ryckiej prewencji. Ustali, że przed ich przyjazdem 73-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, będący pod działaniem alkoholu, wszczął awanturę, podczas której groził swojej żonie przy użyciu noży kuchennych. Agresor został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

- Okazało się, że 73-latek od ponad roku stosował przemoc fizyczną i psychiczną wobec swojej żony polegającą na wielokrotnym wszczynaniu awantur domowych, w trakcie których wyzywał pokrzywdzoną słowami obelżywymi wyganiał z domu oraz groził pozbawieniem życia przy użyciu noży, zakłócał spoczynek nocny - informuje asp. szt. Piotr Szyszka z KPP w Rykach.

Mężczyzna usłyszał w ryckiej prokuraturze zarzut popełnienia przestępstwa znęcania się nad żoną, a Sąd Rejonowy w Rykach aresztował go na dwa miesiące.

US

Gonił z siekierą uczestników wieczoru kawalerskiego

Lublin: Do tymczasowego aresztu trafił 28-latni recydywista. Mężczyźnie przeszkadzał zorganizowany na prywatnej posesji wieczór kawalerski. Groził uczestnikom siekierą, podpalił stół i ukradł telefony komórkowe. Do tego policjanci u niego marihuanę.

Fot.KMP Lublin

Takim przedmiotem wymachiwał mężczyzna biesiadnikom

Do zdarzenia doszło w weekend (2-3 sierpnia) w gminie Jastków.

- Jak wynika z ustaleń w sprawie, na jednej z posesji grupa znajomych zorganizowała wieczór kawalerski. Nocą przyszedł do nich okoliczny mieszkaniec. Mężczyzna skarżył się na hałasy, jednak zdecydował się dołączyć do biesiadników. Po pewnym czasie wszyscy poszli spać. Rano jednego z mężczyzn obudziły hałasy. Jak się okazało, nieznajomy pakował do plecaka rzeczy należące do uczestników imprezy. Gdy zwrócił mu uwagę, ten stał się agresywny. Chwycił za siekierę i zaczął grozić obudzonym mężczyznom. Następnie stwierdził, że wróci z pistoletem. Po pewnym czasie pokrzywdzeni ponownie spotkali agresora. Ponowie miał on siekierę, z którą zaczął ich gonić. Gdy mężczyźni schowali się w domku letniskowym, ten podpalił stół w miejscu, gdzie wcześniej odbywało się ognisko - opisuje podinspektor Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

O zdarzeniu poinformowani zostali policjanci z komisariatu w Niemcach. Funkcjonariusze przy wsparciu kontrterrorystów obezwładnili agresora. Mężczyzna trafił do policyjnej celi. U zatrzymanego odnaleźli i zabezpieczyli pięć krzaków konopi i susz marihuany. Policjanci po zebraniu dowodów w sprawie doprowadzili 28-latka do prokuratury. Tam usłyszał łącznie osiem zarzutów. Odpowie za groźby karalne w recydywie, kradzież telefonów komórkowych, posiadanie narkotyków oraz uprawę marihuany. Na wniosek śledczych grozi do pięciu lat więzienia.

Podejrzanemu grozi do pięciu lat więzienia.

Joanna Niećko

Zderzenie z łosiem na DW 747. Kierowca i pasażerowie mieli dużo szczęścia

Fot.KPP Opole Lubelskie

Masywne zwierzę poważnie uszkodziło samochód, a samo niestety nie przeżyło zderzenia

W piątek, 8 sierpnia około godziny 4 na drodze wojewódzkiej nr 747 w miejscowości Górna Owczarnia 61-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego, kierując samochodem osobowym marki Skoda, zderzył się z łosiem, który nagle wbiegł na jezdnię. W aucie podróżowało troje osób – kierowca, 61-letnia kobieta oraz 55-letni mężczyzna.

Na szczęście nikt z nich nie odniósł poważnych obrażeń i nie wymagał hospitalizacji.

Masywne zwierzę poważnie uszkodziło samochód, a samo niestety nie przeżyło zderzenia. Badanie alkomatem potwierdziło, że kierowca był trzeźwy.

Agnieszka Gołębiowska

eprasa.pl 9a75881f9d

Zderzenie hulajnogi elektrycznej z rowerem. 67-latka z poważnymi obrażeniami w szpitalu

Do zdarzenia doszło na ścieżce rowerowej w centrum Puław podczas wymijania hulajnogi i roweru. W wyniku zderzenia rowerzystka straciła przytomność. Po badaniach w szpitalu okazało się, że jej obrażenia są poważniejsze.

Fot.KPP PuŁawy

Rowerzystka i kierujący hulajnogą jechali w przeciwnych kierunkach i podczas wymijania zderzyli się czołowo

Do czołowego zderzenia roweru i hulajnogi elektrycznej doszło w miniony poniedziałek, 4 sierpnia około godz. 19 na ścieżce rowerowej łączącej ul. Norwida z ul. Wojska Polskiego, biegnącej obok Miejskiego Przedszkola nr 18.

Rowerem jechała 67-letnia kobieta, hulajnogą 16-latek. Podążali w przeciwnych kierunkach.

- Skierowani na miejsce policjanci ustalili, że podczas wykonywania manewru wymijania oboje uczestnicy nie zachowali należytej ostrożności, co w konsekwencji doprowadziło do zderzenia roweru z hulajnogą. W wyniku tego zdarzenia kobieta straciła przytomność i doznała rozcięcia łuku brwiowego - informuje asp. szt. Michał Bielecki z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

67-latka trafiła do szpitala, gdzie po badaniach okazało się, że wyniku zderzenia i upadku na kostkę brukową doznała poważnych obrażeń.

- Złamania kości szczęki i złamania kości oczodołu - precyzuje asp. szt. Bielecki.

Zarówno ona, jak i nastolatek, byli trzeźwi. Oboje mieli także wymagane uprawnienia do kierowania pojazdami, którymi się poruszali.

To już nie pierwszy w tym roku wypadek z udziałem hulajnogi elektrycznej w Polsce, ale pierwszy taki przypadek w Puławach. Czy ostatni?

- Apelujemy o zachowanie ostrożności podczas przemieszczania się rowerami i hulajnogami oraz o korzystanie z kasków ochronnych. Pomimo stosunkowo niewielkiej prędkości jak widać na tym przykładzie, obrażenia mogą być bardzo poważne - mówi st. asp. Bielecki z KPP w Puławach.

Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroń

Usłyszał huk, a po chwili zobaczył Forda na bramie

Fot.KPP PuŁawy

Kierowca Forda wydmuchał 3 promile

Wszystko działo się w piątkowe popołudnie (1 sierpnia), około. godz. 14 w Końskowoli. Właściciel jednej z tamtejszych posesji nagle usłyszał huk. Gdy poszedł zobaczyć, co się stało, na bramie zobaczył osobowego Forda.

- Mężczyzna za kierownicą ewidentnie był pod działaniem alkoholu, miał trudności z wysławianiem się i utrzymaniem równowagi, gdy wysiadł z pojazdu - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mieszkaniec Stoku bez wahania zawiadomił policję. Wkrótce na miejsce dotarł patrol. Okazało się, że za kierownicą osobówki siedział 40-latek z gminy Puławy. W ruch poszedł alkomat. Mężczyzna wydmuchał 3 promile. Został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Funkcjonariusze zatrzymali mu też prawo jazdy.

Marta Pietroń

Puławianin uciekał przed policją. Co miał na sumieniu?

33-latek zignorował znaki do zatrzymania, dawane mu przez zwoleńskich policjantów. Został zatrzymany po pościgu, gdy stracił panowanie nad autem i uderzył w budynek. W środku miał narkotyki.

Fot.KPP Zwoleń

33-latek z Puław nie miał prawa jazdy, uciekał przed policją, a w samochodzie miał amfetaminę

Wszystko działo się pod koniec lipca na drodze krajowej nr 12 między Puławami a Zwoleniem. Dyżurny zwoleńskiej komendy dostał zgłoszenie, że w kierunku Zwolenia jedzie pojazd Microcar, którego kierowca nie trzyma toru jazdy. We wskazane miejsce skierował patrol. Funkcjonariusze zauważyli opisywane auto w miejscowości Szczęście, zawrócili i ruszyli za nim, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych oraz dając kierującemu znaki do zatrzymania się.

- Mężczyzna jednak zignorował polecenia funkcjonariuszy i rozpoczął ucieczkę, zmuszając mundurowych do podjęcia pościgu za pojazdem - informuje mł. asp. Katarzyna Słyk z Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu i dodaje:

- Podczas ucieczki, kierujący wielokrotnie zjeżdżał na przeciwległy pas ruchu, powodując realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego, którzy byli zmuszeni do gwałtownego hamowania i zjeżdżania na pobocze.

Drugi radiowóz zablokował Microcarowi drogę, ale kierowca ominął go po poboczu, dalej uciekając w kierunku Radomia. Aż w końcu na ul. Wojska Polskiego w Radomiu stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w budynek.

Okazało się, że za kierownicą siedział 33-letni mieszkaniec Puław, który w dodatku nie miał prawa jazdy. Najpierw trafiła do szpitala, gdzie pobrano mu krew do badań na obecność alkoholu i środków odurzających, a następnie do policyjnego aresztu.

- Po zabezpieczeniu miejsca zdarzenia policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego przeszukali pojazd, w którym ujawnili niewielką ilość amfetaminy. Kierujący usłyszał zarzuty posiadania środków psychotropowych oraz niezatrzymania się do kontroli drogowej. 33-latek odpowie również za kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień - tłumaczy mł. asp. Katarzyna Słyk.

Teraz puławian będzie tłumaczył się przed sądem.

Marta Pietroń

Pojazd „widmo" i kierujący z promilami

Fot.KPP PuŁawy

Młody kierowca niejedno miał na sumieniu. Nie dość, że jechał pojazdem niedopuszczonym do ruchu, to w dodatku był pod wpływem alkoholu

Motocykl bez tablic rejestracyjnych zatrzymali policjanci z puławskiej drogówki w Górach w gminie Markuszów. Kierowca nie tylko to miał na sumieniu.

Policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego jak zwykle patrolowali drogi powiatu. Podczas służby w środowe popołudnie (6 sierpnia) w miejscowości Góry ich uwagę przykuł motocykl typu cross, który poruszał się bez tablic rejestracyjnych. Zatrzymali pojazd do kontroli. Kierował nim 19-latek. Okazało się, że motocykl nie został dopuszczony do ruchu, nie ma też obowiązkowego ubezpieczenia. W ruch poszedł też alkomat. Urządzenie wskazało, że kierowca jednośladu miał 0,7 promila alkoholu w organizmie.

- 19-latkowi zostanie przedstawiony zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości. Grozi mu za to kara pozbawienia wolności do lat 3, wysoka grzywna oraz wysokie koszty związane z brakiem ubezpieczenia i niedopuszczeniem pojazdu do ruchu - informuje asp. szt. Michał Bielecki z Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 9a75881f9d

Martwy noworodek znaleziony w reklamówce!

W sobotni wieczór, 9 sierpnia na jednej z posesji w miejscowości Ułęż doszło do tragicznego zdarzenia. W torbie reklamowej funkcjonariusze odnaleźli ciało noworodka. Policja, działając pod nadzorem prokuratury, zatrzymała w tej sprawie 31-letnią kobietę.

Kluczową rolę w wyjaśnieniu przyczyn śmierci noworodka odegra sekcja zwłok, która zostanie przeprowadzona w najbliższym czasie.

Aspirant sztabowa Agnieszka Marchlak pełniąca obowiązki oficera prasowego Komendy Powiatowej Policji w Rykach, potwierdziła zdarzenie w TVN. - Wczoraj około godziny 22.30 otrzymaliśmy zgłoszenie, po którym policjanci udali się na teren prywatnej posesji na terenie powiatu ryckiego, gdzie odnaleźli zwłoki noworodka umieszczone w reklamówce - poinformowała.

Zgłoszenie o makabrycznym odkryciu wpłynęło do służb około godziny 22.30. Na miejscu potwierdzono, że w reklamówce znajdują się zwłoki nowo narodzonego dziecka. Natychmiast rozpoczęto intensywne czynności śledcze, mające na celu wyjaśnienie okoliczności tragedii.

Śledczy ze względu na wczesny etap postępowania nie udzielają na razie szczegółowych informacji. Kluczową rolę w wyjaśnieniu przyczyn śmierci noworodka odegra sekcja zwłok, która zostanie przeprowadzona w najbliższym czasie.

Zatrzymana kobieta pozostaje do dyspozycji prokuratury. Decyzje dotyczące ewentualnych zarzutów będą podejmowane po zakończeniu śledztwa i analizie zgromadzonego materiału dowodowego.

mp

Na tę imprezę czeka się cały rok. Dożynki Wojewódzkie w nowym miejscu

Region: Zbliżają się Dożynki Wojewódzkie. Impreza zaplanowana została na niedzielę (14 września). W tym roku zmieni się miejsce jej odbywania. To już nie Radawiec, a Świdnik pod Lublinem.

Dożynki Wojewódzkie przez lata odbywały się na terenie aeroklubu w Radawcu. W tym roku, według wydarzenia na Facebooku, dożynki gościć będą na terenach zielonych lotniska w Świdniku (ul. Sportowa). Miejsce to jest dobrze znane mieszkańcom regionu, bo cyklicznie odbywa się tam Air Show.

Dożynki mają rozpocząć się o godzinie 11. Organizatorem jest Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Jak usłyszeliśmy, szczegółowy program będzie dostępny wkrótce.

Pewne jest, że oceniane będą wieńce dożynkowe, które przygotowywane są przez Koła Gospodyń Wiejskich z całego regionu. Po korowodzie będzie msza święta plenerowa.

Na zakończenie dożynek będą koncerty. Jakie gwiazdy wystąpią? Tego jeszcze organizatorzy nie chcą zdradzić.

Wstęp wolny.

Dominika Polonis

Skutki sankcji i wojny uderzają nasz biznes

Gospodarczy paraliż przy granicy

Niektóre firmy bankrutują lub zawieszają działalność, inne redukują zatrudnienie, spada popyt w sklepach. Tak zarząd Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej alarmuje posłów Parlamentu Europejskiego i Sejmu RP oraz senatorów z woj. lubelskiego, wojewodę oraz wicemarszałka województwa.

Fot.BPIG (FB)

W spotkaniu uczestniczyli, od lewej: Maciej Buczyński - dyrektor Delegatury LUW w Białej Podlaskiej, Magdalena Jaworska-Kucharczuk - prezes BPIG, Krzysztof Komorski - wojewoda lubelski i Renata Kozioł - wiceprezes BPIG

Od kilku tygodni nowy zarząd BPIG uczestniczył w wielu spotkaniach z politykami, urzędnikami i samorządowcami apelując o zainteresowanie dramatycznym losem przedsiębiorców przy zablokowanej granicy z Białorusią.

Najpierw prezes izby Magdalena Jaworska-Kucharczuk usiłowała poruszyć parlamentarzystów dramatycznym wezwaniem do dialogu i poszukiwania wsparcia przedsiębiorców, którzy nagle zostali uderzeni zamykaniem przejść granicznych oraz konsekwencjami stosowanych sankcji udaremniających wymianę handlową i turystyczną ze Wschodem.

Dramat przy zablokowanej granicy

Prezes informowała polityków o skutkach zmniejszenia przepływu towarów przez Białoruś do Polski o około 85 proc., a w samym terminalu w Koroszczynie o 70 proc.

- Węzeł kolejowy w Małaszewiczach, będący jedynym z największych tego typu w Polsce, zanotował w I kwartale 2025 r. spadek przewozów kontenerowych z Chin o 25,87 proc. Natomiast transport kolejowy ładunków masowych spadł niemal do zera. Cała sytuacja spowodowała znaczący spadek przychodów na terminalach przeładunkowych – alarmowała prezes.

Zaznaczyła, że sankcje i związane z nimi ograniczenia przyczyniły się również do spadku liczby odwiedzających nasz region turystów i w konsekwencji też popytu w lokalnych sklepach i punktach gastronomicznych. Słabnące firmy w powiatach bialskich (ziemskim i grodzkim) nie poradziły sobie ze wzrostem płacy minimalnej.

- W wielu sektorach te zmiany doprowadziły do konieczności redukcji zatrudnienia lub wręcz do zamykania działalności – podkreśliła prezes. Wspomniała też o dużych trudnościach podlaskich firm transportowych, które mają trudności z utrzymaniem konkurencyjności z firmami ukraińskimi dopuszczonymi do europejskiego rynku.

Prezes wskazała na niezrozumiałe dla wielu przedsiębiorców zawieszenie od 2020 r. tzw. małego ruchu granicznego, co nie uzyskało oficjalnego uzasadnienia lub podania terminu przywrócenia ułatwień w przekraczaniu granicy.

Reakcje polityków. Litwini robią biznes

Te i inne argumenty przedstawiła delegacja Bialskopodlaskiej Izby Gospodarczej podczas wizyty w Urzędzie Marszałkowskim oraz w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Prezes Magdalena Jaworska-Kucharczuk i wiceprezes Renata Kozioł od wicemarszałka Jarosława Kwaska i urzędników UMWL usłyszały o ofercie działań urzędu, z których mogą korzystać przedsiębiorcy.

Podczas spotkania w LUW wojewoda lubelski Krzysztof Komorski zapewnił prezes i wiceprezes, że zna obecną sytuację przedsiębiorców i jest otwarty na ich sugestie. Zadeklarował, że zostaną one przedstawione właściwym decydentom w odpowiednich ministerstwach.

- Ograniczanie wymiany towarowej wyłącznie na polskich przejściach granicznych nie przynosi skutecznych efektów. Towary są nadal przemieszczane np. przez Litwę i handel się rozwija, ale z wyłączeniem polskich przedsiębiorców - szefowe BPIG wskazały na niekonsekwencje polityków.

Po wizytach w Lublinie gorzko odnotowały na profilu izby, że przedsiębiorcy nie blokują dróg i nie pikietują pod Sejmem.

- Nasz region to głównie mali przedsiębiorcy, którzy po cichu sprzedają swoje samochody, zwalniają pracowników, jeśli nie mają z czego im zapłacić, i szukają pracy na etacie – podsumowały.

Więcej założonych, niż zlikwidowanych

Nie wszędzie jest źle. Pojawiają się też kolejne firmy. Takie informacje uzyskaliśmy w bialskim Powiatowym Urzędzie Pracy. Także w Urzędzie Miasta w Białej Podlaskiej odnotowano w sumie niewielki przyrost liczby firm.

Andrzej Kozłowski, kierownik Referatu Wspierania Przedsiębiorczości UM Biała Podlaska poinformował nas, że w pierwszym półroczu roku 2024 zostało założonych 95 firm, a 90 zakończyło działalność. W pierwszym półroczu 2025 r. założono 78 firm, a 70 zakończyło działalność.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Kr

wójt gminy Terespol

Firmy przy granicy proszą, by przełożyć im płatność podatków, bo nie mają roboty w związku z wojną. Niestety, nie wiemy, kiedy sytuacja wróci do normy. Małaszewicze nie są teraz w naszym kraju priorytetem inwestycyjnym. Rozbudowa jest odkładana. Kiedy niedawno rozmawiałem z konsulem Chin, dziwił się, dlaczego nie wykorzystujemy tak dogodnego dla biznesu położenia w Europie Małaszewicz. Zaznaczył, że jeśli nie wykorzystamy tego portu przeładunkowego, to Chińczycy wybiorą drogę przez St. Petersburg.

Fot.Marek Pietrzela

Mar

Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy

Obecnie nie mamy zgłoszeń o zwolnieniach grupowych. Obserwujemy, że firmy się rozwijają. Widać to po zainteresowaniu dofinansowaniem na wyposażenie stanowisk pracy. Oto dzisiaj przyznaliśmy dotacje po 30-35 tys. zł na wyposażenie stanowisk m.in. krawcowej, budowlańca, pomocnika cukiernika. Otrzymaliśmy wnioski o dotacje od 57 pracodawców na 63 miejsca pracy. Ponad 60 osób deklaruje chęć rozpoczęcia działalności gospodarczej.

Dot f

Tylko dwie firmy działające na terenie miasta Biała Podlaska otrzymały dotacje inwestycji w ramach KPO HoReCa na wsparcie mikro, małych i średnich przedsiębiorstw z sektorów hotelarstwa, gastronomii, turystyki i kultury.

387 166,69 zł przyznano na wzmocnienie firmy z usługami gastronomicznymi „poprzez dywersyfikację i wprowadzenie nowych produktów i usług".539 983.94 zł zaś trafia na rozwój firmy turystycznej na „dywersyfikację działalności, wprowadzenie nowych produktów i usług".

W Międzyrzecu Podlaskim na rozszerzenie działalności szkoły sportu „poprzez wdrożenie nowych usług wynajmu rowerów elektrycznych oraz zewnętrznej strefy wellness: sauna i balia jako przestrzeni rekreacyjnej w województwie lubelskim" przyznano 298639.77 zł.

WSP

eprasa.pl 9a75881f9d

Lubelska mapa na kryzysy.

Dla służb wojewody, mieszkańcy bez dostępu

Lublin: Magazyny, stacje paliw, kopalnie, lotniska, sieci energetyczne, elektrownie wiatrowe, placówki policji, straży pożarnej, czy granicznej - to punkty, które są na mapie stworzonej przez pracowników Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego LUW. To kolejny element wdrażania Ustawy o Ochronie Ludności i Obronie Cywilnej.

Mapa jest jednym z pierwszych takich narzędzi w całym kraju. Obsługuje ją dyżurny

Fot. Joanna Niećko

Wszystko w jednym miejscu

Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie zaprezentował nowe narzędzie, które ma być pomocne w reagowaniu na sytuacje kryzysowe. To interaktywna mapa służąca do wizualizacji i zarządzania siłami i środkami będącymi w dyspozycji wojewody lubelskiego w czasie reagowania kryzysowego.

Są na nią naniesione wszystkie zasoby, które są najbardziej istotne w obronie cywilnej. W czasie rzeczywistym na mapę województwa lubelskiego można nakładać lokalizacje, zarówno systemów alarmowych i wczesnego ostrzegania, które są w zasobie Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, Państwowej Straży Pożarnej, także Ochotniczej Straży Pożarnej. Znajdują się tam również magazyny, stacje paliw, kopalnie, lotniska, sieci energetyczne, elektrownie wiatrowe oraz placówki policyjne, Straży Pożarnej, Straży Granicznej.

- Mamy tu wszystko to, co jest nam potrzebne do bieżącego informowania, jeśli chodzi o sytuacje kryzysowe - mówił na piątkowej (8 sierpnia) konferencji prasowej Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski. - Nie mówimy tylko o przygotowaniu się na ewentualne działania wojskowe. Mówimy tutaj o wszelkiego rodzaju kryzysach, w tym o skażeniu radioaktywnym. Dlatego na mapie są naniesione sieci magazynów z jodkiem potasu i lokalizacje dystrybucji tych tabletek. Jesteśmy również przygotowani na kryzysy hydrologiczne czy atmosferyczne. Mówimy tutaj o pozrywanych sieciach energetycznych, o wiatrołomach, o powodziach, również o suszach. Staramy się doprowadzić tę infrastrukturę, która służy obronie cywilnej do takiego stanu, jaki powinien być w wysoko rozwiniętym państwie europejskim i mamy nadzieję, że w najbliższym czasie nam się to uda - dodał wojewoda, podkreślając, że „za stworzenie tego narzędzia podatnik nie zapłacił ani grosza". - Stworzyliśmy go własnymi zasobami, własnym sumptem, dzięki zaangażowaniu, wiedzy, doświadczeniu - zaznaczył Komorski.

Mapa jest jednym z pierwszych takich narzędzi w całym kraju. Obsługuje ją dyżurny.

Na chwilę obecną nie przewiduje się udostępnienia narzędzia mieszkańcom.

- Znajduje się w nim część infrastruktury krytycznej, a więc tych lokalizacji, których niekoniecznie chcielibyśmy udostępniać, a służą bezpośrednio organom nadzoru. Natomiast wydaje mi się, że warto zastanowić się nad częścią infrastruktury, która mogłaby być przydatna dla mieszkańców, czy w sytuacjach, w których potrzebna jest ewakuacja, więc lokalizacje stacji paliw. Myślę, że to zadanie akurat aplikacja Google Maps w tym momencie może bez problemu uzupełnić - precyzował Komorski.

Albert Iwaniak, dyżurny podkreślał, że to mapa kompleksowe, koherentne narzędzie pracy.

- Mapka pozwala mi na skupienie wszystkich najważniejszych informacji w jednym miejscu i posiłkowanie się nimi w taki sposób, aby moja praca przebiegła w sposób spokojny i jak najbardziej zoptymalizowany. Przede wszystkim chodzi o szybkość działań. Wszystkie decyzje, które podejmuję w pracy, mogą determinować kwestie związane z czyimś życiem lub zdrowiem, więc to narzędzie pozwala mi na podejmowanie szybkich działań - mówił dyżurny.

Joanna Niećko

Sukces aukcji Pride of Poland 2025

Janów Podlaski znów stolicą koni arabskich

Janów Podlaski po raz kolejny stał się światową mekką miłośników koni czystej krwi arabskiej. W dniach 7–12 sierpnia odbyły się tu 47. Narodowy Pokaz Koni Arabskich oraz 56. Aukcja Pride of Poland – wydarzenia o ugruntowanej pozycji w kalendarzu międzynarodowych hodowców.

Program tegorocznych Dni Konia Arabskiego obejmował pokazy, aukcje, parady hodowlane oraz nową atrakcję – prezentację cyklu Emirates Arabian Horse Global Cup, organizowanego po raz pierwszy w Polsce. Wydarzenia odbywały się nie tylko w Janowie Podlaskim, lecz także w stadninach w Michałowie i Białce, tworząc kilkudniowe święto polskiej hodowli arabów.

Narodowy Pokaz Koni Arabskich, organizowany przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, przyciągnął 115 koni, które rywalizowały w 15 klasach podzielonych według płci i wieku. To największy tego typu pokaz w Europie – dla porównania, w Niemczech zaprezentowano 39 koni, w Czechach 16, a w Belgii 36. Międzynarodowe jury oceniało konie pod kątem typu, głowy z szyją, kłody, nóg i ruchu, wyłaniając Czempionów Polski w sześciu kategoriach: ogiery i klacze roczne, młodsze oraz starsze.

Największą gwiazdą pokazu okazała się 8-letnia kasztanowata klacz Encarina z Janowa Podlaskiego, która zdobyła tytuł Best in Show oraz Czempionki Polski Klaczy Starszych. Czempionką klaczy młodszych została Anagramma (Janów Podlaski), a klaczy rocznych – Psyche Alia z hodowli Chrcynno-Pałac. Wśród ogierów triumfowali: El Draco Ra (hodowla prywatna) w kategorii ogierów starszych, Etyl (Białka) wśród ogierów młodszych oraz Gellatto (hodowla prywatna) w kategorii ogierów rocznych. Nagrodę Best in Show Pure Polish otrzymała Poganinka z Michałowa.

Kulminacyjnym punktem była niedzielna aukcja Pride of Poland, podczas której licytowano 15 klaczy, w tym 14 z państwowych stadnin i jedną z hodowli prywatnej. Sprzedano 13 koni za łączną kwotę 1,331 mln euro, co jest jednym z lepszych wyników w ostatnich latach. Gwiazdą aukcji była 11-letnia klacz Adelita z Janowa Podlaskiego, zeszłoroczna Czempionka Polski Klaczy Starszych, sprzedana za 430 tys. euro kupcowi ze Szwajcarii. Drugi najwyższy wynik osiągnęła El Medida z Michałowa, wylicytowana za 350 tys. euro przez hodowcę ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Inne konie trafią m.in. do Belgii, Łotwy i Polski.

Aukcja Summer Sale, która odbyła się w poniedziałek, oferowała 28 koni – głównie młode klacze i ogiery – po bardziej przystępnych cenach, przyciągając zarówno krajowych, jak i zagranicznych kupców.

Najwyższą cenę uzyskała janowska klacz Adelita, uznana za gwiazdę tegorocznej aukcji

Dużym zainteresowaniem kupujących cieszyła się również Wencedora

Dodatkowymi atrakcjami były finał lubelskiej edycji Konkursu Bitwa Regionów oraz prezentacje Kół Gospodyń Wiejskich

Na tegorocznych aukcjach obecni byli kupcy z Arabii Saudyjskiej, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Stanów Zjednoczonych, Australii, Szwecji, Szwajcarii, Belgii i Holandii. Wielu z nich powróciło do Janowa po kilku latach przerwy.

Organizatorzy podkreślali, że choć wyniki finansowe są ważne, nadrzędnym celem wydarzenia pozostaje promocja i rozwój polskiej hodowli oraz zachowanie unikalnego materiału genetycznego. Tegoroczne Dni Konia Arabskiego pokazały, że Polska nadal odgrywa istotną rolę w świecie koni czystej krwi, a jej hodowla cieszy się uznaniem wśród międzynarodowych nabywców

Kamil Pulik

WSP

eprasa.pl 9a75881f9d

Witamy na świecie!

Dzieci urodzone w szpitalu w lubartowie

W lubartowskim szpitalu urodziło się
500. dziecko w tym roku.

Nikodem Majewski z tatą, Turka
ur. 7 sierpnia, g. 10.45; 2900 g, 54 cm
Rodzice: Ewa, Tomasz
Rodzeństwo: Franek

Nikodem Broński z tatą, Zezulin Drugi
ur. 2 sierpnia, g. 8.19; 3460 g, 55 cm
Rodzice: Julia, Bartosz

„Synek" Czarnecki, Paskudy
ur. 4 sierpnia, g. 16.49; 4020 g, 59 cm
Rodzice: Monika, Dariusz
Rodzeństwo: Szymon, Patryk, Dominika, Weronika, Adrian

Milena Adameczek, Charlejów
ur. 5 sierpnia, g. 1.33; 2050 g, 49 g
Rodzice: Angelika, Jarosław
Rodzeństwo: Marcel

Lilianna Sikora, Wygnanka
ur. 4 sierpnia, g. 6.04; 3630 g, 58 cm
Rodzice: Monika, Andrzej
Rodzeństwo: Wiktoria i Jakub

Jasio Filipek, Firlej
ur. 2 sierpnia, g. 21.40; 3530 g, 55 cm
Rodzice: Patrycja, Kamil
Rodzeństwo: Zosia

Michał Siwek, Bełcząc
ur. 3 sierpnia, g. 5.30; 3580 g, 57 cm
Rodzice: Natalia, Sławomir
Rodzeństwo: Oliwka

Kacper Semeryło, Biała Podlaska
ur. 4 sierpnia, g. 13.53; 3960 g, 63 cm
Rodzice: Monika, Kamil

Kaja Górecka, Biała Podlaska
ur. 4 sierpnia, g. 13.06; 3010 g, 55 cm
Rodzice: Magdalena, Michał

Michalina Ponikowska, Lublin
ur. 4 sierpnia, g. 2.07; 3050 g, 52 cm
Rodzice: Klaudia, Szymon

Anastazja Wszelaka, Biała Podlaska
ur. 5 sierpnia, g. 11.34; 3820 g, 57 cm
Rodzice: Natalia, Michał
Rodzeństwo: Michalina, Julian

Julian Górczyński, Lipiny
ur. 3 sierpnia, g. 11.38; 4000 g, 55 cm
Rodzice: Marlena, Marcin
Rodzeństwo: Franek

Leon Szumański, Piotrowice
ur. 7 sierpnia, g. 12.38; 3800 g, 56 cm
Rodzice: Izabela, Mateusz
Rodzeństwo: Aleksander

Liliana Aleksandrowicz, Parczew
ur. 5 sierpnia, g. 20.28; 3500 g, 56 cm
Rodzice: Weronika, Cezary

Liwia Polichańczuk, Pałecznica
ur. 6 sierpnia, g. 11.05; 3590 g, 56 cm
Rodzice: Ada, Kacper
Rodzeństwo: Leon

Hubert Sposób, Płudy
ur. 4 sierpnia, g. 8.19; 3440 g, 55 cm
Rodzice: Beata, Michał
Rodzeństwo: Robert, Hania, Kamila

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Sara Prużanin, Łuków
Urodzona 3 sierpnia, godz. 10.43, 3045 g, 54 cm
Rodzice: Klaudia i Paweł
Rodzeństwo: Igorek i Oskarek

Franio Wiśniewski, Łuków
Urodzony 3 sierpnia, godz. 11.00, 3245 g, 52 cm
Rodzice: Ewelina i Rafał
Rodzeństwo: Ola i Dawidek

Szymon Rogulski, Grudź
Urodzony 3 sierpnia, godz. 13.30, 3210 g, 51 cm
Rodzice: Milena i Łukasz
Rodzeństwo: Mateusz i Oleg

Leon Jawoszek, Wólka Domaszewska
Urodzony 30 lipca, godz. 18.09, 3550 g, 55 cm
Rodzice: Karolina i Kamil
Brat: Aleksander

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Borysek, Irena Konopka, Biała Podlaska

Killer, Łuków

Kora, Elżbieta Czerska, Komarówka Podlaska

Dla Krystyny Grzywacz z Soboli z okazji 90. urodzin

Składam najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, pogody ducha i wielu łask Bożych. Niech każdy dzień będzie pełen spokoju, ciepła rodzinnego i Bożego błogosławieństwa.

Życzy Jadwiga

WSP

eprasa.pl 9a75881f9d

Krystyna Krahelska (1914-1944) - autorka „Hej chłopcy bagnet na broń" napisała tekst w dworku pod Sosnowicą (cz. III)

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń", któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Losy rodziny Krassowskich spod Sosnowicy i Krahelskich z Mazurek na dzisiejszej Białorusi splątały się podczas studiów Grzymisława i Jana w czeskim Taborze. Potem panowie nie widzieli się ponad dwadzieścia lat, ale wspólne przeżycia okazały się na tyle dla nich ważne, że kiedy tylko robiący karierę w administracji Jan został wojewodą w nieodległym Brześciu, postanowili odnowić przyjaźń w pełniejszym składzie, bo z rodzinami.

Nowa duża rodzina

Zaprzyjaźniły się nie tylko obie panie: Janina Zofia Krassowska i Janina Bury-Krahelska, ale także ich dzieci. Krystyna Krahelska była starsza od Jasi Krassowskiej o sześć, a od jej brata Witka o siedem lat. Ale nie dawała odczuć rodzeństwu Krassowskich swojej „dorosłości". Wspólne dziecięce zabawy, śpiewanie, kąpiele w stawach, gra w piłkę bardzo ich zbliżyły. Dla wojewody Krahelskiego i jego rodziny wyjazdy do nieodległej od Brześcia nad Bugiem Pieszowoli stały się jakby surogatem pobytu w Mazurkach wciąż będących w odbudowie po wojennych zniszczeniach

Komuna warszawska

Jan Krahelski i Grzmisław Krassowski ustalili, że ze względów finansowych, wychowawczych i postępów w nauce trzeba w Warszawie stworzyć dzieciom „komunę" na wzór Taboru. Wynajęli w tym celu mieszkanie przy ul. Filtrowej. Krystyna pilnowała towarzystwa i była duszą komuny. Po nauce, wieczorami, kwitło w komunie życie towarzyskie – odwiedziny przyjaciółek i przyjaciół, wspólne śpiewanie, wyjazdy na plażę, kąpiele w Wiśle, zimą tańce. W 1938 roku Krystyna Krahelska ukończyła studia, Bohdan był wówczas w szkole lotniczej w Dęblinie, Stach Chmielewski też ukończył studia i wyjechał do pracy pod Lwowem. Nadszedł kres „komuny krahelsko-krassowskiej" przy ul. Filtrowej. Młodzież rozdzieliła się, Krystyna Krahelska po obronie pracy magisterskiej rozpoczęła pracę w Muzeum Etnograficznym w Warszawie, jej brat Bohdan zakończył naukę pilotażu w szkole lotniczej w Dęblinie i szykował się do służby wojskowej w jednostce lotniczej w Lidzie, a rodzeństwo Krassowskich wchodziło w dorosłość – Witold miał przed sobą maturę, spędzał wakacje z kolegami z 8 Warszawskiej Drużyny Harcerzy w dworze rodziców w Pieszowoli.

Zdjęcie z legitymacji wystawionej w majątku. Dokument dawał jej pewne poczucie bezpieczeństwa w przypadku kontroli ze strony okupantów. Krystyna Krahelska została zatrudniona w „Gut Pieszowola" (Majątku Pieszowola – obowiązywała już taka nazwa wsi) jako pracownica odpowiedzialna za zbiór ziół dla potrzeb Wehrmachtu. Krahelscy próbowali być użyteczni w majątku Krassowskich i w gminie Wołoskowola. Jan Krahelski pomagał w gospodarstwie rybackim, Janina zaś w prowadzeniu ogrodu warzywnego, angażowała się w pomoc społeczną w komórce Rady Głównej Opiekuńczej w gminie Wołoskowola

Wojenna odyseja

Wybuchła II wojna światowa. Dramatycznie zmieniła ona losy rodziny Krahelskich. Krystyna w Warszawie od razu zgłosiła się do obrony cywilnej, kopała rowy przeciwlotnicze, pomagała ratować ludzi ze zbombardowanych kamienic, ryzykowała życiem. Po ewakuacji pieszo i pociągiem dotarła do Mazurek. Po 17 września musieli znowu ruszyć w drogę: Wilno, Białystok, znowuż Warszawa, Nie mieli pracy, nie mieli domu, nie mieli nic. Kończyły się precjoza, które sprzedawali, żeby kupić opał i żywność. W tę ciężką pierwszą okupacyjną zimę 1940 roku spotkała Krahelskich w Warszawie Janka Krassowska. Właściciele Pieszowoli przetrwali czas kampanii wrześniowej 1939 roku i nie odczuwali w pierwszych miesiącach okupacji opresji ze strony Niemców. Wiadomości o agresji Sowietów na Polskę, o niewoli setek tysięcy żołnierzy polskich na terenie ZSRR, o represjach wobec Polaków zamieszkujących Kresy Wschodnie sprawiały, że zamartwiali się losem przyjaciół z Mazurek.

Drugi dom uchodźców

Janka Krassowska przerażona warunkami, w jakich wegetowała rodzina Krahelskich w Warszawie, wróciła do rodziców w Pieszowoli z alarmującymi informacjami o ich sytuacji. Grzmisław i Janina Krassowcy potwierdzili prawdziwość staropolskiego powiedzenia, że „prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie". Zaprosili rodzinę Krahelskich do siebie, do Pieszowoli, zapewnili im mieszkanie w tzw. starym lamusie oraz wikt i opierunek aż do maja 1943 roku. Długie zimowe wieczory 1940 roku obie rodziny spędzały przy kominku. Krystyna Krahelska i Jasia Krassowska śpiewały popularne przeboje, tak, jak przed wojną w warszawskiej „komunie". Krystyna śpiewała solo także dumki ukraińskie, pieśni z Polesia, białoruskie i „tutejsze". Płynęły rodzinne opowieści, komentowano wojenne wiadomości. Krassowski opowiadał Krahelskim o wydarzeniach w Pieszowoli w końcu września i początku października 1939 roku. We wrześniu 1939 roku Pieszowolę ominęły działania wojenne, w tym bombardowania Luftwaffe. Ale w pierwszych dniach października pojawiły się na drodze z Sosnowicy i ze Starego Brussa małe oddziały żołnierzy polskich, którzy uchodzili z pola bitwy z Sowietami pod Wytycznem.

cdn.

Stanisław Jadczak

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. IX)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

Nieco w cieniu spotkań z wielkimi tego świata, przedsięwzięć o kluczowym znaczeniu dla najwyższej kultury (zaangażowanie w dzieło budowy warszawskiego pomnika Mickiewicza czy gmachu „Zachęty") pozostawała społecznikowska pasja wspierania przemysłu ludowego, organiczna działalność edukacyjna wśród ubogiego mieszczaństwa i włościan. Najpełniejszy kształt i wzorcową postać zyskały właśnie w Nałęczowie.

Nawet w oczach swoich admiratorów i przyjaciół ze swoim pomysłem rozwoju przemysłu ludowego - rękodzielnictwa, drobnego rzemiosła i usług - wypadał, najdelikatniej rzecz ujmując - na ekscentryka. Wszyscy bowiem oczarowani byli raczej wizją wielkiej industrializacji. A on dalej z uporem wywodził, że jest miejsce dla kołodziejów, tkaczy, bednarzy, ślusarzy, starczy im tylko udzielić taniego kredytu pozwalającego uniezależnić się od żydowskich pośredników, nauczyć nieco rachunku ekonomicznego i przekonać, że od listopada do marca mogą zająć się czymś innym niż uprawa roli. Przekonywał samych zainteresowanych oraz możnych mecenasów i wreszcie dopiął swego. W 1907 stanął na czele Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego. W 1908 r. Towarzystwo powołało w dziewięciu miejscowościach warsztaty koszykarskie i tkackie i stworzyło szkoły uczące bednarstwa, kołodziejstwa, koronkarstwa i plecionkarstwa. Jeśli w kim znajdował sojusznika to w środowisku ziemianek skupionych wokół Marii Kleniewskiej, która doprowadziła do powstania w Nałęczowie m.in. szkoły gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Pomysłów było mnóstwo. W Serocku i Nałęczowie powstały szkoły koszykarskie, kształcące również instruktorów tego fachu. Zupełną nowością była Szkoła Zabawkarska im. Jana Blocha.

Fot. wiki - domena publiczna

Grób Benniego znajduje się na warszawskich Powązkach, nie jest najlepiej zachowany, co może być przedmiotem troski nie tylko władz cmentarza, ale i wiele zawdzięczających zmarłemu władz Nałęczowa

- Chodzi o to, żeby w kraju naszym, dokąd za przeszło milion rubli rocznie sprowadzamy zabawek przez granicę zachodnią, a za trudno dającą się określić sumę zabawek, przeważnie grubo struganych, z Rosji, sami zaś prawie wcale ich nie wyrabiamy, chodzi o to, żeby utorować drogę tej nowej u nas gałęzi przemysłu ludowego, nadać zabawie naszej ten charakter pedagogiczny, artystyczny i swojski, który mieć powinna - perorował Benni wobec pań z koła ziemianek.

cdn

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 9a75881f9d

Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury (cz. III)

Gwiezdny Książę z kotłowni

W tomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza. A on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Andrzej Łuczeńczyk lepiej czuł się w realiach prowincji: rodzinnego Ludwina, nawet kilkuletni pobyt w Wieluniu nie był dla niego najszczęśliwszym okresem

Łuczeńczyk urodził się w Ludwinie (dziś pow. łęczyński), tu też uczęszczał do podstawówki. Naukę w liceum przerwał, maturę zdobył jako dorosły mężczyzna w szkole dla dorosłych (w rozmowie z jego córką Pauliną Łuczeńczyk czytamy, że z polskiego miał w tym czasie trójkę...) Pasja czytelnicza, umiejętność obserwacji i odrobina odwagi skierowały go w kierunku własnych poszukiwań twórczych. Debiutował na łamach dość niszowych pism - wcale niekoniecznie typowo literackich - ale szybko jego krótkie, niebanalne, pisane charakterystycznymi, krótkimi zdaniami opowiadania zawierające elementy obyczajowe, kryminalne, a nawet fantastyczne, zostały dostrzeżone. Kilka z nich do druku przyjmuje Giedroyć w paryskiej Kulturze, w Polsce promuje je i objaśnia czytającej publiczności uznany krytyk Henryk Bereza. Ukazują się zbiory opowiadań, dostrzeżono też w jego opowiadaniach potencjał scenariuszowy. W połowie lat osiemdziesiątych ukazują się „Przez puste ulice", „Kiedy otwierają się drzwi", „Źródło" oraz będący źródłem nieoficjalnego, wydaje się, że przez zainteresowanego traktowanego z pewnym przymrużeniem oka przydomka „Gwiezdny Książę". Za życia opublikował dwadzieścia osiem opowiadań, jeden dramat i trzy wiersze, kilka tekstów opublikowano pośmiertnie.

Szorstki mistrz

Proza pisarza z Ludwina nie jest najprostsza z w odbiorze. Wiele tekstów skoncentrowanych jest wokół zagadnienia śmierci, zła, brakuje w nich jednoznacznie dobrych bohaterów, polszczyzna zbliżona jest do potocznej, często formalnie to serie równoważników zdań. Kiedy pojawia się potrzeba mocniejszej ekspresji, rozwiązaniem bywają wulgaryzmy. Niektórzy krytycy dopatrywali się w niektórych scenach mizoginizmu - kobiety odgrywają role drugoplanowe, często traktowane są przemocowo, seksualność nie ma w sobie nic z romantyzmu. Wódkę piją wszyscy, niemal bez przerwy i w zasadzie bez wyraźnego powodu.

Przydomek „Gwiezdnego księcia" dał Łuczeńczykowi tytuł jego mikropowieści z 1986 roku. Jest to osadzona w mrocznej scenerii bliżej nieokreślonego średniowiecza opowieść o księciu, który musi decydować się na czyny okrutne, żeby zrealizować swoje cele

Och, a jaka miałaby być twórczość faceta, który pracował w gospodarce, dorabiał zimą w kotłowni, a bywało, że wolny czas spędzał w ludwińskiej knajpie, w razie zaś zaistnienia poważnej przyczyny towarzyskiej potrafił zasiąść z kolegami także pod strażacką remizą - ktoś powie. Ale nie będzie miał racji.

cdn.

Zbigniew Smółko

Magdalena Boczkowska o Łuczeńczyku: ...

I trudno dziś nie zauważyć, że Łuczeńczyk nie miał szczęścia do miejsca i czasów, w których przyszło mu tworzyć. Gdyby urodził się w Stanach Zjednoczonych, stałby pewnie w jednym szeregu z Jackiem Kerouackiem, Allenem Ginsbergiem, Williamem S. Bourroghsem i innymi twórcami kręgu beat generation. Jego proza jest bowiem chropowata, „męska", bezimienni bohaterowie to przeważnie specyficzni samotnicy, wiecznie w drodze, wiecznie flirtujący ze śmiercią, stale ocierający się o najmroczniejsze i najokrutniejsze aspekty społeczeństwa, celebrujący najdrobniejsze przyjemności, jak choćby picie wódki czy palenie papierosa, które to czynnością są zawsze detalicznie opisywane. Kobiety są w tym świecie tylko dodatkiem, są zniewolone, bywają bite i gwałcone, zawsze słabsze mogą przynosić chwilową tylko ulgę...

Adam Wiedemann o Łuczeńczyku:

Byłże więc Andrzej Łuczeńczyk pisarzem nowoczesnym, czy nie był? Nie był o tyle, że stosował się do tradycyjnych narracyjnych reguł (też nie zawsze, jeśli wziąć pod uwagę „Błyski" albo „Córeczkę", które można już podciągnąć pod kategorię „literackich eksperymentów"); był, jeśli zważyć jego stylistyczną niepodrabialność, specyficzny kunszt posługiwania się dialogiem (w którym rozmywają się tożsamości rozmówców), jak i ogólnie mówiąc wyjątkowość na tle powstającej podówczas literatury.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Imperator w Dęblinie

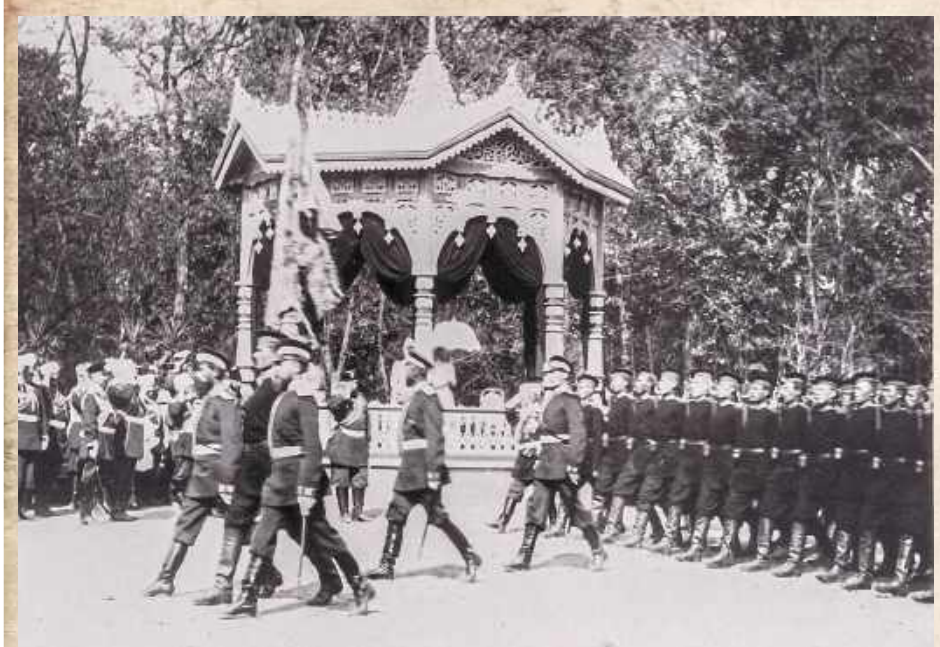

Twierdzę w Iwangorodzie wizytowali Aleksander III i Mikołaj II. Przy okazji pobytu tego pierwszego, we wrześniu 1892, oficerowie rosyjscy wykonali całe mnóstwo zdjęć dokumentujących nie tylko osobę cara i jego rodziny (towarzyszyła mu m.in. carowa Maria Fiodorowna), ale również zabudowania twierdzy i jej otoczenie: wnętrze pałacu, cerkiew garnizonową, cytadelę. Na zdjęciu Aleksander III odbiera defiladę, pod zadaszeniem jego małżonka w towarzystwie żony komendanta twierdzy.

WSP

Zbrodnie z myszką

Chuliganeria w Boże Narodzenie

Narzekającym na ostrość podziałów politycznych w dzisiejszej Polsce pokazujemy, jak wyglądało to dziewięćdziesiąt lat temu. Dzisiaj przeciwników politycznych okłada się głównie w internecie, kiedyś po prostu okładano się po gębach. Oto jak pod Łukowem zakończyło się świąteczno-opłatkowe spotkanie sanacyjnej wiejskiej młodzieżówki „Siew".

Rok V. (X.) 15 kwietnia 1936 r. Nr 55. (130)

PODLASIE

PISMO
Oświatowo-Społeczno-Gospodarcze.

Wychodzi w Łukowie 1 i 15 każdego miesiąca.

Rzecz całą opisuje ukazujący się w Łukowie, wydawany przez środowiska nauczycielskie, dwutygodnik „Podlasie".

Dnia 25/XII35r. o godz.6 wiecz. w Jakuszach odbył się staraniem Koła Młodzieży Wiejskiej Siew wspólny opłatek. Na program złożyły się: Przemówienie kier.szkoły p. Michalca, prezesa Koła J. Wysockiego, życzenia, łamanie się opłatkiem, skromne przyjęcie i kolendy. Na zakończenie zorganizowano zabawę. Trzeba zaznaczyć, że młodzież wsi Jakusze bawiła się wzorowo i przyzwoicie. Mniej więcej około 12 godz. w nocy nastąpił formalny napad na bawiącą się młodzież i ludność starszą wsi Jakusze. Napadu dokonała młodzież z Krzymosz powiatu radzyńskiego oraz jeden z młodzieńców wsi Leszczanka gm. Trzebieszów. Komenda Policji Państwowej w Trzebieszowie, prowadząc dochodzenie, ustaliła, że winnymi są Fel. Bogucki, J. Wiąckowiec z Krzymoszy oraz Jan Karwowski z Lesczanki. Zauważa się, że napadający ukrywali się u Kamińskiego, przybysza sklepikarza w Jakuszach i mieli zamiar zakłócić przejaw życia „siewowego", które jest im solą w oku.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 9a75881f9d

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Dwa gole i niewykorzystany karny w meczu Górnika

O sporym niedosycie mogą mówić piłkarze pierwszoligowego Górnika po sobotnim meczu wyjazdowym ze Stalą Mielec. Zielono-czarni długo prowadzili, mogli podwyższyć z rzutu karnego, ale do Łęcznej wracają bez kompletu punktów.

W poprzedniej kolejce podopieczni trenera Macieja Stolarczyka zapunktowali po raz pierwszy w sezonie, gdy na swoim terenie zremisowali z Puszczą Niepołomice 2:2. Wcześniej zaliczyli dwie porażki - 0:3 z Polonią Bytom i 1:2 z Ruchem Chorzów.

Stal, spadkowicz z PKO BP Ekstraklasy, też sezonu nie zaczęła dobrze. Na otwarcie została bowiem rozbita przez Wisłę Kraków 0:4, później co prawda wygrała ze Zniczem Pruszków 5:4, jednak w kolejnym spotkaniu znowu przegrała na swoim terenie, tym razem 1:3 z Polonią Warszawa.

Po pierwszej połowie sobotniego meczu w Mielcu na prowadzeniu byli zielono-czarni. Do bramki Stali w 25. minucie trafił Fryderyk Janaszek. „Górnicy" chwilę wcześniej odzyskali piłkę w okolicach szesnastki gospodarzy, Branislav Spáčil podał do Janaszka, a ten huknął z pola karnego, zaskakując bramkarza mielczan.

Niedługo po zmianie stron zielono-czarni mogli podwyższyć na 2:0, jednak rzutu karnego nie wykorzystał kapitan Egzon Kryeziu.

Niewykorzystana okazja zemściła się na przyjezdnych w 77. minucie. Wyrównanie Stali dał Mario Losada. Hiszpański napastnik wykorzystał prostopadłe podanie od Bartosza Szeligi i precyzyjnym strzałem z pola karnego umieścił piłkę w siatce łęcznian.

Wynik nie zmienił się już do końca meczu. Stal Mielec zremisowała z Górnikiem Łęczna 1:1.

Fot.Górnik Łęczna

W meczu ze Stalą w barwach Górnika zadebiutował Portugalczyk Rafa Santos. - Ma świetne liczby motoryczne, uzupełniał nam strefy w defensywnie, w których musieliśmy zrobić równowagę. Jeśli chodzi o akcję ofensywne, również potrafi przyspieszyć nam grę, potrafi wprowadzić piłkę do wyższej strefy. Jest na pewno wartością dodaną do naszego zespołu i nie ukrywam, że liczę na niego w przyszłości - powiedział po meczu Maciej Stolarczyk, trener Górnika

Stal Mielec - Górnik Łęczna 1:1 (0:1)

Bramki: Losada 77` - Janaszek 25`.
Stal: Matys - Díez (75` Senger), Kwiatkowski (75` Kowalik), Wlazło, Szeliga, Mazurek (59` Kavčič) - Gerbowski (66` Sadłocha), Bukowski (75` Niedźwiedź), Pišek, Domański - Losada.
Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk (63` Traoré), Ogaga - Janaszek (90` Doba), Osipiuk, Kryeziu, Tkacz (78` Malamis), Spáčil (63` Santos) - Śpiączka.
Żółte kartki: Matys - Spáčil, Ogaga, Kruk, Pindroch.
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).
Widzów: 2709.

Dominik Smagała

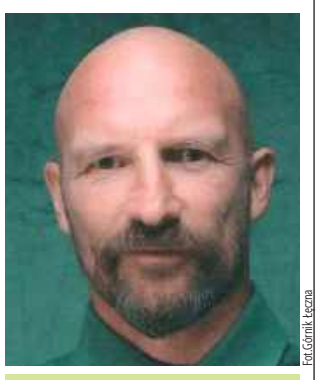

Fot.Górnik Łęczna

Maciej Stolarczy,
trener Górnika

Liczyliśmy na więcej

Sumarycznie, szanuje ten punkt, bo był to dla nas trudny mecz. Nie ukrywam, że szyki nam pokrzyżowały nasze urazy. Kruk i Spacil musieli zejść ze względu na urazy. To na pewno musiało zmienić strategię na ten mecz. Nie ma co ukrywać, że liczyliśmy na więcej i pomimo tego, że zdobyliśmy punkt, można powiedzieć po drugiej połowie, że powinniśmy go mocno szanować, bo to był trudny dla nas rywal, w szczególności w drugiej połowie

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI
Chrobry - ŁKS 2:1
Odra - Tychy 0:0
Bytom - Stal 0:1
Ruch - Pogoń 0:2
Mielec - Górnik 1:1
Śląsk - Miedź 3:1
Wisła - Grodzisk Maz. 3:2
Znicz - Polonia 1:4
Puszcza - Wieczysta (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	4	12	16-5
2	Wieczysta Kraków	3	7	7-2
3	Polonia Warszawa	4	7	9-5
4	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	4	7	9-5
5	Śląsk Wrocław	4	7	8-5
6	Chrobry Głogów	4	7	7-4
7	GKS Tychy	4	7	9-8
8	Stal Rzeszów	4	7	6-5
9	Odra Opole	4	7	3-4
10	ŁKS Łódź	4	6	7-7
11	Polonia Bytom	4	6	4-6
12	Pogoń Siedlce	4	4	4-4
13	Ruch Chorzów	4	4	4-7
14	Stal Mielec	4	4	7-12
15	Puszcza Niepołomice	3	3	4-4
16	Górnik Łęczna	4	2	4-8
17	Miedź Legnica	4	0	5-13
18	Znicz Pruszków	4	0	5-14

NASTĘPNA KOLEJKA (15-17.08.)
Tychy - Łęczna (17.08., g. 17), ŁKS - Mielec, Odra - Śląsk, Grodzisk Maz. - Znicz, Pogoń - Bytom, Polonia - Ruch, Stal - Puszcza, Wieczysta - Wisła, Chrobry - Miedź

dsm

Słoneczne emocje na piasku. Znamy najlepszych

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań

W pierwszą sobotę sierpnia kompleks sportowy MOSiR przy al. Jana Pawła II w Parczewie stał się areną zmagań najlepszych plażowych duetów z regionu.

Na dwóch boiskach rozegrano kolejną edycję Otwartych Mistrzostw Parczewa w Siatkówce Plażowej, które przyciągnęły nie tylko zawodników, ale i liczne grono kibiców.

Do rywalizacji przystąpiło osiem drużyn, podzielonych na dwie kategorie. W grupie mężczyzn pięć zespołów grało systemem „każdy z każdym", do dwóch wygranych setów do 15 punktów. W kategorii mikst trzy pary mierzyły się w meczach do 21 punktów. Nad prawidłowym przebiegiem zawodów czuwali sędziowie główni: Andrzej Frączkiewicz i Zbigniew Smoliński, a organizacją zajmowała się Agnieszka Przekora.

Publiczność mogła podziwiać widowiskowe wymiany i sportową walkę na wysokim poziomie. W grupie męskiej bezkonkurencyjna okazała się para Klimek–Witczak z Wisznic, która wygrała wszystkie mecze i sięgnęła po złoto. Drugie miejsce zajęli Fiutka–Skubisz, a na trzecim stopniu podium stanęli Kowalski–Stachelek. Kolejne lokaty przypadły duetom Prucnasl–Kuraś oraz Kowaluk–Osik.

W kategorii mikstów zwyciężyła para Smyk/Kosior–Trykacz, wyprzedzając Anyszek–Ewelina i Mariusz oraz duet Grzeszczuk–Rucikowski.

Po zakończeniu rozgrywek odbyła się uroczysta dekoracja najlepszych drużyn. Na zwycięzców czekały pamiątkowe puchary, statuetki oraz atrakcyjne upominki rzeczowe. Cała impreza przebiegła w sportowej i przyjaznej atmosferze, przy dźwiękach nastrojowej muzyki.

mp

Pograli w pucharze

W weekend odbyła się II runda Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. W sumie odbyło się 19 spotkań. Zwycięzcy awansowali do kolejne fazy rozgrywek, która została zaplanowana na 20 sierpnia. Zobaczcie wyniki.

WYNIKI II RUNDY
KS Góra Puławska - Żyrzyniak Żyrzyn 1:2
Orion Niedrzwica Duża - POM-Iskra Piotrowice 0:1
Vrotcovia Lublin - Huragan Siostrzytów 1:4
Wodnik Uścimów - Górnik II Łęczna 2:3
Polesie Kock - LKS Kamionka 3:1
BKS Bogucin - Hetman Gołąb 3:2
LZS Krężnica Jara - Ludwiniak Ludwin 0:3
Laskowia Baranów - Czarni Dęblin 0:5
Zawisza Garbów - Amator Leopoldów-Rososz 2:5
Roztoczanie Chrzanów - Cisowianka Drzewce 0:10
KS Nasutów - KS Ciecierzyn 2:2, k. 3:2
Piaskovia Piaski - Tarasola Cisy Nałęczów 1:2
Orły Kazimierz - Opolanin Opole Lubelskie 3:2
Albatros Świdnik - Ruch Popkowice-Zadworze 8:5
TJMMNW Lublin - Sygnał Chodel 5:0
Motor Lublin U-19 - Powiślak Końskowola 1:6
AF Głusk - Avia II Świdnik - przeł.
Garbarnia Kurów - OSH33 Tajfun Ostrów Lubelski 2:4
Orły II Kazimierz - Sokół Konopnica 0:2

Spotkania rozgrywane są systemem pucharowym. W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry rozegrana zostanie seria rzutów karnych. Gospodarzem meczu będzie zespół z niższej klasy rozgrywkowej, a jeśli obie drużyny występują na tym samym poziomie, decydujący jest porządek losowania.

mp

WSP

eprasa.pl 9a75881f9d

POGROM! Cudowny Zmarzlik, a reszta świetna

Orlen Oil Motor Lublin nie musiał martwić się o nic w piątkowy wieczór. Mistrzowie Polski bez najmniejszych problemów zdeklasowali Stelmet Falubaz Zielona Góra, a kapitalny mecz rozegrali właściwie wszyscy zawodnicy. Jak zwykle błyszczał Bartosz Zmarzlik.

Żużlowcy Motoru przed spotkaniem byli już pewni wygrania fazy zasadniczej PGE Ekstraligi i właściwie walczyli o nic. Rywale potrzebowali z kolei zwycięstwa, by zachować szansę na awans do fazy play-off, więc to spotkanie było dla nich szczególnie ważne.

Pierwsza seria pokazała jednak, że Motor nie przypadkiem jest faworytem. Najpierw Dominik Kubera i Jack Holder wygrali 5:1 w pierwszym biegu, później Wiktor Przyjemski zdobył „trójkę", a Bartosz Bańbor „jedynkę" w biegu juniorskim, a w trzeciej gonitwie trzy „oczka" zainkasował Zmarzlik, dla którego było to 250. bieg w barwach zespołu z Lublina. Na koniec serii Fredrik Lindgren i Wiktor Przyjemski wygrali 5:1, a tablica wyników wskazywała 17:7. Po równaniu popisali się Holder i Cierniak, którzy bez problemów pokonali rywali 5:1, a ich śladem poszli Zmarzlik i Bańbor. Ten drugi niespodziewanie przywiózł za sobą 25 lat młodszego Hampela - byłego kapitana Motoru. Pierwszą „trójkę" gości zobaczyliśmy dopiero w biegu siódmym, a jej autorem był Leon Madsen, który pokonał Lindgrena i Kuberę. Jego drużyna przegrywała jednak 12:30. Chwilę szczęścia Falubazu zniszczyli już bieg później Zmarzlik i Przyjemski, wygrywając znów 5:1. Lindgren i Kubera przez pół okrążenia jechali za Hampelem, ale dziewiąty bieg również zapisali na koncie podwójne zwycięstwo. Nie inaczej pojechali Cierniak z Holderem, chociaż ten drugi do samego końca musiał bronić się przed Madsenem. Tablica wyników wskazywała więc 45:15 i Motor był pewny wygranej. Bieg 11. zaskoczenia nie przyniósł, a tym razem wynikiem 5:1 wygrali Cierniak i Kubera. Kawał świetnej roboty w kolejnej gonitwie wykonał Bańbor, który dał się „objechać" Ratajczakowi, ale w dobrym stylu wygrał walkę z Knudsenem. Junior obronił tym wynik 4:2, bo Holder bez problemów zapisał na koncie „trójkę". Podobnie jak Zmarzlik w biegu 13., w którym „Koziołki" wygrały 4:2, bo Madsen ograł Lindgrena. W pierwszym biegu nominowanym pojechali juniorzy - Bartosz Bańbor i Bartosz Jaworski. Pierwszy zapisał na koncie dwa punkty, a drugi popełnił spory błąd i zamiast „jedynki" dodał do dorobku zero. W drugim dostał jednak drugą szansę w parze z Przyjemskim przeciwko Madsenowi i Pawlickiemu. Rezerwowy wykazał się ogromną ambicją, ale mógł patrzeć tylko, jak Przyjemski ogrywa dwóch starszych rywali i remisuje 3:3. Mecz zakończył się więc wygraną „Koziołków" aż 63:27. To była kompletna deklasacja.

Orlen Oil Motor Lublin - Stelmet Falubaz Zielona Góra

63:27 (119:58)

Motor:

9. Dominik Kubera - 8+3 (3,1*,2*,2*)
10. Fredrik Lindgren - 9 (3,2,3,1)
11. Jack Holder - 10+2 (2*,3,2*,3)
12. Mateusz Cierniak - 8+1 (0,2*,3,3)
13. Bartosz Zmarzlik - 12 (3,3,2,3)
14. Wiktor Przyjemski - 10+2 (3,2*,2*,3)
15. Bartosz Bańbor - 6+1 (1,2*,1,2)
16. Bartosz Jaworski - 0 (0,0)

Kacper Ciuksza

Legenda dyscypliny zagra w Lublinie

W nadchodzącym sezonie Ekstraklasy Kobiet w tenisie stołowym beniaminkiem rozgrywek będzie ATS Akanza AZS UMCS Lublin. Przed startem kampanii szeregi akademiczek zasiliła Natalia Partyka. To sześciokrotna mistrzyni paraolimpijska, która zdobyła mnóstwo medali, w tym krążki mistrzostw świata i Europy. Ostatnich dziewięć lat występowała w czeskim SKST Plus Hodonín, gdzie w minionym sezonie wywalczyła mistrzostwo kraju i zagrała w finale Pucharu Europy. ATS Akanza AZS UMCS rozpocznie nowy sezon 5 września o godzinie 18. Lublinianki zagrają wówczas u siebie z PGE Fibrain AZS Politechniką Rzeszów.

Karol Kurzępa

Nowy „dyrygent" i początek przygotowań. PGE Start wróci do gry

Lada moment koszykarze PGE Startu Lublin przystąpią do przygotowań przed sezonem 2025/26. Czeka ich pięć tygodni treningów i pięć meczów sparingowych. W międzyczasie do zespołu dołączył nowy rozgrywający - Elijah Hawkins.

PGE Start Lublin poinformował, że już 18 sierpnia koszykarze czerwono-czarnych przystąpią do przygotowań przed sezonem. Trener Wojciech Kamiński będzie przygotowywał w połowie nowy zespół. Z wicemistrzowską ekipą pożegnali się Amerykanie - Tevin Brown, Courtney Ramey i C.J. Williams, a także reprezentanci Belgii, Gwinei i Jamajki - Manu Lecomte, Ousmane Drame oraz Tyran De Lattibeaudiere. W zespole pozostali Polacy - Filip Put, Roman Szymański, Michał Krasuski, Jakub Karolak, Bartłomiej Pelczar i Michał Turewicz. Do nich dołączyli nowi koszykarze zza granicy - skrzydłowy Quincy Ford, podkoszowy Bryan Griffin, a także mogący występować na każdej pozycji obwodowej Jordan Wright. W trakcie tygodnia podpisano również umowę z Elijahem Hawkinsem. Dla 23-letniego Amerykanina to pierwszy kontrakt w Europie i właściwie pierwszy kontrakt seniorski. Ten mierzący 180 centymetrów wzrostu rozgrywający w ostatnich latach występował dla trzech uczelni - Howard, Minnesota i Texas Tech. Na ostatniej z nich spędził rok, a w 35 meczach notował średnio 9.1 pkt, 6.5 asysty, 3.5 zbiórki oraz 1,5 przechwytu na mecz.

To właśnie on ma dyrygować zespołem, z którym trener Kamiński wznowi treningi. Lublinianie przygotowania zaczną w hali MOSiR przy al. Zygmuntowskich z powodu remontu trwającego w hali Globus. Po zaledwie 10 dniach zagrają pierwszy sparing z Górnikiem Książ Wałbrzych, a 29 sierpnia czeka ich potyczka ze Śląskiem Wrocław. 5 i 6 września w Krośnie czerwono-czarni zmierzą się z kolei z Miastem Szkła Krosno oraz Basket Brno z Czech. Na 12 i 13 września zaplanowano z kolei Memoriał Zdzisława Niedzieli, który odbędzie się w hali Globus.

Plan sparingów PGE Startu Lublin:

28 sierpnia - sparing z Górnikiem Zamek Książ Wałbrzych (w Wałbrzychu)
29 sierpnia - sparing z WKS Śląskiem Wrocław (we Wrocławiu)
5 września - sparing z Miastem Szkła Krosno (w Krośnie)
6 września - sparing z Basket Brno (w Krośnie)
12 września - I dzień Memoriału Zdzisława Niedzieli w Lublinie
13 września - II dzień Memoriału Zdzisława Niedzieli w Lublinie

O stawkę koszykarze z Lublina zagrają dopiero 20 września, kiedy to w Bułgarii rozpoczną turniej eliminacyjny do rozgrywek Ligi Mistrzów. Ich pierwszymi rywalami będą gracze hiszpańskiego UCAM Murcia.

Kacper Ciuksza

Kto będzie w sztabie mistrzów Polski?

Już 16 sierpnia siatkarze Bogdanki LUK Lublin rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. Wiemy, do jakich zmian doszło w sztabie szkoleniowym żółto-czarnych w porównaniu do poprzednich rozgrywek.

Najgłośniejszym echem odbiła się roszada na stanowisku głównego trenera. Po znakomitym sezonie, w którym lublinianie wywalczyli międzynarodowy Puchar Challenge, a następnie mistrzostwo Polski, z klubem pożegnał się Massimo Botti. 52-letni szkoleniowiec jeszcze w ubiegłym roku podpisał umowę z jednym z ligowych rywali, Asseco Resovią Rzeszów.

Lubelski klub opuściło także trzech współpracowników Włocha. Fizjoterapeuta Maciej Biernacki odszedł po czterech latach pobytu w Bogdance LUK, natomiast trener przygotowania motorycznego Andrzej Zahorski po dwóch sezonach. W sztabie nie ma już także Rafała Michny, który ostatnie dwa lata był kierownikiem drużyny.

O tym, że nowym pierwszym trenerem mistrzów Polski został Stéphane Antiga informowaliśmy na początku lipca. W ekipie jego najbliższych współpracowników znalazły się cztery osoby, które funkcjonowały w klubie w poprzednich latach. Najdłużej z tego grona związany z żółto-czarnymi barwami jest II trener Maciej Kołodziejczyk, który pracuje w Lublinie nieprzerwanie od sezonu 2016/17. Ponadto na stanowisku asystenta pozostanie Arkadiusz Grzelak, rolę statystyka będzie pełnił Jakub Dzirba, a Justyna Pałka nadal ma sprawować funkcję fizjoterapeuty.

Nowe twarze w sztabie mistrzów Polski to Gabriele Dedda oraz Olaf Gołąbek. Pierwszy z wymienionych to włoski trener przygotowania motorycznego, który ostatnie trzy lata spędził w Asseco Resovii, a wcześniej zdobywał doświadczenie w Turcji oraz we własnej ojczyźnie. Z kolei Gołąbek to współpracujący z reprezentacją Polski fizjoterapeuta, mający w CV zatrudnienie w ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle oraz Cuprum Stilon Gorzów.

Już niebawem odmieniony sztab spotka się z zespołem i rozpocznie przygotowania do sezonu. W weekend 16-17 sierpnia żółto-czarni wezmą udział w corocznym, mającym wewnętrzny charakter turnieju o „Puchar Króla Plaży LKPS".

Karol Kurzępa

Uczciły pamięć trenera w dobrym stylu

Za nami III Memoriał Edwarda Jankowskiego. W dwudniowym turnieju w hali MOSiR przy Alejach Zygmuntowskich pierwsze miejsce zajęły piłkarki ręczne PGE MKS El-Volt Lublin.

Pierwszego dnia turnieju gospodynie pokonały mistrzynie Słowacji. W starciu z MSK Iuventa Michalovce już do przerwy lublinianki prowadziły różnicą pięciu bramek. Po zmianie stron kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie, ostatecznie zasłużenie triumfując 32:25. Najskuteczniejsza tego dnia na parkiecie była nowa rozgrywająca biało-zielonych, María Prieto O`Mullony. Hiszpanka nie tylko siedem razy trafiła do siatki, ale także obsługiwała dobrymi podaniami koleżanki z zespołu i dobrze prezentowała się w defensywie.

PGE MKS El-Volt Lublin - MSK Iuventa Michalovce

32:25 (21:16)

MKS: Wdowiak, Martins, Gawlik - O`Mullony 7, Szynkaruk 6, Przywara 4, Dziuba 3, M. Więckowska 3, Andruszak 2, Matuszczyk 2, Górna 2, Owczaruk 1, Lima 1, Pietras 1, D. Więckowska

W finale memoriału 22-krotne mistrzynie Polski nie dały szans Sośnicy Gliwice. Zespół z Lublina rzucił aż 13 bramek więcej od rywalek. Tym razem najwięcej bramek zanotowała Daria Szynkaruk, ale O`Mullony znów pokazała się z bardzo dobrej strony, dzięki czemu otrzymała tytuł najbardziej wartościowej szczypiornistki turnieju. Po trzecie miejsce na imprezie sięgnęła MSK Iuventa, która pokonała Energa Start Elbląg.

PGE MKS El-Volt Lublin - Sośnica Gliwice

40:27 (19:12)

MKS: Martins, Wdowiak, Gawlik - Szynkaruk 9, O`Mullony 7, Górna 6, Owczaruk 4, M. Więckowska 4, D. Więckowska 2, Andruszak 2, Matuszczyk 2, Pietras 2, Przywara 1, Lima 1, Dziuba

W następny weekend biało-zielone zagrają w Rumunii, mierząc się z w tamtejszej Bystrzycy z lokalnymi drużynami CS Gloria 2018 BN i CS Minaur Baia Mare oraz węgierskim Szombathelyi KKA. Pierwszy mecz o stawkę czeka lublinianki 30 sierpnia. Wówczas aktualne wicemistrzynie Polski powalczą w Łodzi o krajowy Superpuchar z Zagłębiem Lubin.

Karol Kurzępa

eprasa.pl 9a75881f9d

Były reprezentant Polski trenerem Lewartu

Tego nikt się nie spodziewał. Kilka dni przed inauguracją nowego sezonu Kamil Witkowski zrezygnował z funkcji trenera Lewartu. Jego miejsca zajął Grzegorz Bonin.

Według nieoficjalnych informacji Witkowski będzie w sztabie Motoru Lublin u Mateusza Stolarskiego w pierwszej drużynie występującej w Ekstraklasie. Ponadto ma odpowiadać za wyniki rezerw zespołu ze stolicy województwa. Ale historia! Kamil miał poprowadzić Lewart przeciwko Motorowi II, a będzie dowodzić ekipą z Lublina przeciwko lubartowianom!

Grzegorz Bonin został nowym trenerem Lewartu

Bonin za „Witka"

Lewart Lubartów ma nowego szkoleniowca. Od sezonu 2025/2026 drużynę seniorów poprowadzi Grzegorz Bonin - były reprezentant Polski i doświadczony ligowiec, który ostatnie lata poświęcił pracy trenerskiej. Nowy trener będzie łączył obowiązki w klubie z funkcją trenera koordynatora w Akademii Piłkarskiej MOSiR Lubartów.

Grzegorz Bonin urodził się 2 grudnia 1983 roku w Tczewie. Jest wychowankiem Mewy Gniew, a jako piłkarz występował na pozycji pomocnika w wielu uznanych klubach, takich jak Radomiak Radom, Korona Kielce, Górnik Zabrze czy Polonia Warszawa. Kibice z Lubelszczyzny doskonale pamiętają go przede wszystkim z gry w Górniku Łęczna, gdzie rozegrał aż 167 spotkań. W późniejszych latach reprezentował także barwy Motoru Lublin, Chełmianki Chełm oraz Granicy Lubycza Królewska, w której zakończył piłkarską karierę.

Łącznie Bonin zanotował imponujące 278 występów w Ekstraklasie, 91 w I lidze oraz 191 w III lidze. W 2006 roku zadebiutował w reprezentacji Polski. Został powołany przez Pawła Janasa na towarzyski mecz z Litwą. Zagrał w pierwszej połowie.

Jeszcze jako czynny zawodnik rozpoczął przygodę z trenerką. Najpierw jako szkoleniowiec młodzieży w Lubliniance, a później jako asystent trenera w Chełmiance i Górniku II Łęczna. W maju 2023 roku objął rolę pierwszego trenera Chełmianki Chełm, z którą odniósł pierwsze sukcesy. Jego zespół zdołał utrzymać się w III lidze, zdobywając 10 punktów w sześciu ostatnich meczach sezonu.

W sezonie 2023/2024 pod wodzą Bonina Chełmianka zajęła 7. miejsce, gromadząc 51 punktów (15 zwycięstw, 6 remisów, 13 porażek). Minione rozgrywki 2024/2025 były jego ostatnimi w tym klubie - zakończyły się 9. lokatą i dorobkiem 53 punktów (16 zwycięstw, 5 remisów, 13 porażek). Co ciekawe, prowadzona wówczas przez niego Chełmianka dwukrotnie mierzyła się z Lewartem, zwyciężając wyraźnie 4:1 i 5:1.

mp

Janusz Podleśny nowym prezesem Lewartu. Znamy skład zarządu

Janusz Podleśny został nowym prezesem Lewartu. Jest ojcem bramkarza lubartowian - Damiana

Janusz Mitura jako jedyny pozostał w zarządzie klubu

5 sierpnia w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Lubartowie odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Lewartu Lubartów. Obrady miały charakter wyjątkowy, ponieważ ich głównym powodem była rezygnacja dotychczasowego zarządu z dalszego prowadzenia klubu.

Ostatnie miesiące upłynęły pod kierownictwem prezesa Tomasza Mitury. Funkcje wiceprezesów pełnili w tym czasie Dariusz Karwat oraz Janusz Mitura, a w zarządzie zasiadali także skarbnik Jacek Wasak i sekretarz Judyta Mitura.

Zmiana w fotelu prezesa

Podczas spotkania członkowie klubu wybrali nowe władze, które będą pełnić swoje funkcje przez najbliższe pięć lat. Najważniejsza zmiana dotyczy stanowiska prezesa — jednogłośnym wyborem został nim Janusz Podleśny, radny powiatowy z ugrupowania KWW Wspólnota Lubartowska.

Jedynym członkiem poprzedniego zarządu, który zachował swoją funkcję, jest Janusz Mitura. Wieloletni kierownik drużyny został wiceprezesem, dzieląc tę funkcję z Jakubem Bobiarskim. Obowiązki skarbnika powierzono Markowi Polichańczukowi, a skład zarządu uzupełnia Ewa Badyoczek-Brzyska jako członek.

Nowe wyzwania i oczekiwania

Przed nowymi władzami stoi wiele zadań, a czas na ich realizację jest ograniczony. Najpilniejszym celem jest dopięcie formalności związanych ze startem Lewartu w nadchodzącym sezonie IV ligi. Równie istotne będzie zapewnienie stabilności finansowej oraz utrzymanie konkurencyjnej kadry, aby zespół mógł skutecznie rywalizować w wymagających rozgrywkach.

Kibice liczą, że zmiany przyniosą klubowi nową energię i pozwolą na kontynuację bogatej, ponad 90-letniej historii Lewartu. Pierwszy mecz o punkty już w piątek.

mp

PUL

IV LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Ruch - Łada 1:2
Tur - Granit 3:0
Start - Tanew 4:3
Janowianka - Bug 3:2
Orlęta R. - Huragan 4:1
Orlęta Ł. - Hetman 0:1
Tomasovia - Lublinianka 1:1
Motor II - Lewart - przeł.

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Radzyń Podl.	1	3	4:1
2	Tur Milejów	1	3	3:0
3	Start Krasnystaw	1	3	4:3
4	Janowianka Janów Lub.	1	3	3:2
5	Łada Biłgoraj	1	3	2:1
6	Hetman Zamość	1	3	1:0
7	Tomasovia Tom. Lub.	1	1	1:1
8	Lublinianka Lublin	1	1	1:1
9	Tanew Majdan Stary	1	0	3:4
10	Bug Hanna	1	0	2:3
11	Ruch Ryki	1	0	1:2
12	Orlęta Łuków	1	0	0:1
13	Huragan Międzyrzec Podl.	1	0	1:4
14	Granit Bychawa	1	0	0:3
15	Motor II Lublin	0	0	0:0
16	Lewart Lubartóq	0	0	0:0

NASTĘPNA KOLEJKA (15.08., godz. 15:30): Lewart - Ruch, Granit - Hetman, Huragan - Orlęta Ł., Lublinianka - Janowianka, Łada - Tomasovia, Tanew - Motor II, Tur - Start, Orlęta R. - Bug.

mp

Kuźma ponownie w Lewarcie!

Lewart Lubartów zbroi się przed nowym sezonem! Do zespołu seniorów wrócił Maciej Kuźma, skrzydłowy, który ostatni rok spędził na wypożyczeniu w Resovii Rzeszów.

Maciej Kuźma

Maciek to wychowanek Orlika Lubartów, który w młodzieżowych latach reprezentował także: MOSiR Lubartów, Lewart Lubartów i BKS Lublin. Przed kampanią 2023/2024 trafił do Resovii, gdzie w barwach drużyn juniorskich i rezerw pokazał się z bardzo dobrej strony:

Liga Juniorów – 11 spotkań, 1 gol
Liga Makroregionalna U-19 – 14 spotkań, 7 goli
Rezerwy Resovii (Klasa Okręgowa) – 7 występów

mp

Z Motorem II później

Spotkanie 1. kolejki IV ligi lubelskiej pomiędzy Motorem II Lublin a Lewartem Lubartów zostało przełożone.

Starcie pierwotnie zaplanowane na 10 sierpnia odbędzie się 27 sierpnia o godz. 16. Dla lubartowian to dobra wiadomość, gdyż nowy szkoleniowiec - Grzegorz Bonin będzie miał zdecydowanie więcej czasu na poznanie zespołu.

Były reprezentant Polski objął ekipę biało-niebieskich tuż przed planowaną inauguracją, zastępując Kamila Witkowskiego, który postanowił przenieść się do Motoru Lublin

Biało-niebiescy rozgrywki ligowe zainaugurują dopiero w przyszłym tygodniu. 15 sierpnia podejmą przed własną publicznością beniaminka IV ligi - Ruch Ryki.

mp

Skoczylas dużym wzmocnieniem

Dawid Skoczylas nowym zawodnikiem Lewartu!

Lewart Lubartów wzmocnił ofensywę. Do zespołu dołączył Dawid Skoczylas. 28-letni napastnik to wychowanek Wieniawy Lublin, w juniorach grał także w Widoku Lublin (CLJ U-19). Seniorską karierę zaczynał w Lubliniance (III i IV liga), następnie reprezentował Hetmana Zamość, z którym awansował do III ligi, a później Chełmiankę.

W barwach Świdniczanki w sezonie 2022/2023 zanotował 27 meczów i 10 bramek, co dało klubowi awans do III ligi. Po krótkiej przerwie wrócił wiosną 2024, grając dla TJMMNW Turka (5 meczów, 2 gole). Skoczylas ma w dorobku 120 występów i 12 goli w III lidze oraz 100 meczów i 28 bramek w IV lidze, co czyni go jednym z najbardziej doświadczonych piłkarzy w kadrze Lewartu.

Dawid Skoczylas

mp

eprasa.pl 9a75881f9d

Nietrzeźwy na kradzionym motorowerze.

Złapany przez policjantkę na wolnym

Leżącego w rowie motorowerzystę zauważyła będąca już po służbie policjantka bialskiej prewencji. Kierowca jednośladu miał problem z utrzymaniem równowagi. A to nie był jedyny z jego kłopotów...

Przejeżdżająca przez miejscowość Szymanowo (gmina Łomazy) policjantka, st. post. Ewelina Lewczuk, w miniony weekend (2-3 lipca) zauważyła niepokojącą sytuację - w przydrożnym rowie leżał motorower, a obok niego kierowca jednośladu.

- Od mężczyzny czuć było wyraźnie spożyty alkohol. Miał też problem z utrzymaniem równowagi. W rozmowie z funkcjonariuszką przyznał, że tego dnia spożywał alkohol - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

29-letni kierowca motoroweru, który w związku ze zdarzeniem nie doznał poważniejszych obrażeń, miał w organizmie ponad dwa promile alkoholu.

- Dodatkowo motorower, którym podróżował, okazał się skradziony... Właścicielem jednośladu był mieszkaniec gminy Łomazy, z którym tego dnia spożywał alkohol u wspólnego znajomego - wskazuje przedstawicielka policji.

29-latek usłyszał już zarzuty. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Mężczyźnie grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Ukraińcy robią interesy na migrantach

Nie przerzucił Afgańczyków, a posiedział...

19-letni Ukrainiec został skazany przez bialski sąd za współorganizowanie przerzutu przez granicę białorusko-polską pięciu obywatelom Afganistanu.

Przed kilkoma tygodniami w bialskim sądzie zapadł wyrok w sprawie zatrzymanego w Rokitnie przez Straż Graniczną młodego mężczyzny Volodymyra P., urodzonego na Ukrainie w 2006 roku.

Wpadł on 16 lutego br., gdy funkcjonariusze namierzyli go niedaleko Bugu, a mieli informacje o jego wcześniejszych uzgodnieniach z cudzoziemcami. Ustalili, iż wspólnie w porozumieniu z innymi nieustalonymi osobami zorganizował on przerzut Afgańczykom, czyli nielegalne przekroczenie granicy z Białorusi do Polski w okolicy miejscowości Błonie (gm. Janów Podlaski).

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z migrantami, jechał on do umówionego miejsca kierowanym przez siebie samochodem osobowym marki BMW o numerze rejestracyjnym z powiatu grójeckiego. Jego celem było zabranie cudzoziemców z granicy państwowej i przewiezienie ich w głąb kraju. Tego zamierzenia nie zrealizował, gdyż funkcjonariusze Straży Granicznej już czekali na niego w Rokitnie.

Prokuratura zarzuciła zatrzymanemu Volodymyrowi P. organizowanie innym osobom przekraczania wbrew przepisom granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Za takie przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu. Ukrainiec został tymczasowo aresztowany. Za kratami przesiedział cztery miesiące.

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał go za winnego dokonania zarzucanego mu czynu. Wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby trzech lat i oddał go w tym okresie pod dozór kuratora. Orzekł też o grzywnie 5 tys. zł, na której poczet sąd zaliczył okres tymczasowego aresztowania. Zwolnił też 19-latka z opłat. Orzekł, tytułem środka karnego, podanie wyroku do publicznej wiadomości na stronie internetowej Sądu Rejonowego.

(Pim)

LUB

Policja, straż graniczna i strażacy szukali seniora. Wyszedł na grzyby

Biała Podlaska: Szczęśliwie zakończyły się poszukiwania 84-latka. Mężczyzna wyszedł z domu na grzyby i nie wrócił do miejsca zamieszkania. W jego poszukiwania zaangażowano funkcjonariuszy z różnych jednostek.

Fot. KMP Biała Podlaska

Mężczyzna został znaleziony w lesie, kilka kilometrów od domu

W poniedziałek (4 sierpnia) ok. godz. 18 dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie o zaginięciu 84-letniego mieszkańca gm. Sosnówka.

- Z przekazanej informacji wynikało, że tego dnia mężczyzna wyszedł na grzyby do lasu. Jednak przez wiele godzin nie powrócił do miejsca zamieszkania. Kiedy bliskim nie udało się odnaleźć seniora, zaalarmowali służby. Policjanci natychmiast przystąpili do poszukiwań. Ponieważ istniała realna obawa o zdrowie i życie 84-latka, w wisznickim komisariacie ogłoszono alarm. W działaniach uczestniczyli też policjanci terespolskiego komisariatu. Z uwagi na wiek i stan zdrowia zaginionego liczyła się każda chwila. Policjanci natychmiast rozpoczęli poszukiwania. W działaniach wspierali ich funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Sławatyczach, strażacy PSP w Białej Podlaskiej, a także druhowie z OSP Sosnówce, Matiaszówce oraz Żeszczynce. W poszukiwaniach wykorzystywany był również specjalistyczny sprzęt m.in. kamery termowizyjne oraz bezzałogowy statek powietrzny - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchlaz KMP w Białej Podlaskiej.

Po godz. 20 druhowie OSP Sosnówka odnaleźli zaginionego. Znajdował się w lesie około trzech kilometrów od miejsca zamieszkania. Mężczyzna przekazany został wezwanej na miejsce załodze karetki pogotowia. Po badaniu lekarskim trafił pod opiekę rodziny.

Joanna Niećko

Seryjny złodziej rowerów w rękach policjantów?

Zarzuty za kradzież kilkunastu rowerów i paserstwo

Fot. KMP Biała Podlaska

Mężczyzna usłyszał łącznie 7 zarzutów dotyczących kradzieży, gdzie wartość jednośladów została oceniona na kwotę niemal 10 tys. zł

Fot. KMP Biała Podlaska

W chwili zatrzymania 49-latek miał ukryte pod ubraniem nożyce do przecinania linek zabezpieczających rowery przed kradzieżą

Biała Podlaska: Za kradzież rowerów odpowie 49-latek. Zauważył go przebywający na urlopie policjant. Funkcjonariusze zabezpieczyli do sprawy 11 jednośladów jak też zdemontowane elementy rowerów. Zarzuty usłyszał też 24-letni paser.

W ostatnim czasie wzrosła liczba zgłoszeń dotyczących kradzieży rowerów w Białej Podlaskiej.

- Z relacji pokrzywdzonych, którzy zgłosili się do bialskiej komendy wynikało, że łupem amatorów cudzego mienia padały zarówno zabezpieczone, jak też niezabezpieczone jednoślady. Sprawą zajęli się funkcjonariusze zwalczający przestępczość przeciwko mieniu bialskiej komendy. Żmudna praca policjantów przyniosła efekty. Przed weekendem jeden z funkcjonariuszy tego wydziału, będąc na urlopie, rozpoznał mężczyznę podejrzewanego o kradzież rowerów. Znajdował się na jednym z bialskich osiedli. Wchodząc do klatek schodowych kontrolował ich zawartość... Funkcjonariusz natychmiast zareagował. Powiadomił będących w służbie kolegów i z jednym z nich zatrzymał podejrzewanego - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

W chwili zatrzymania 49-latek miał schowane pod ubraniem nożyce do przecinania linek zabezpieczających rowery przed kradzieżą. Przewieszone były przez szyję na tzw. smyczy. Amator cudzego mienia trafił do „policyjnego aresztu". Mężczyzna usłyszał łącznie 7 zarzutów dotyczących kradzieży, gdzie wartość jednośladów została oceniona na kwotę niemal 10 tys. zł. Do tych zdarzeń dochodziło od połowy ubiegłego roku.

Zatrzymany został również 24-latek. Także u niego funkcjonariusze zatrzymali jednoślady. Mężczyzna usłyszał zarzut paserstwa. Część zabezpieczonych rowerów wróciła do właścicieli. Funkcjonariusze ustalają wszystkie okoliczności sprawy, jak też właścicieli pozostałych zabezpieczonych jednośladów. Sprawa ma charakter rozwojowy.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami kradzież zagrożona jest karą do pięciu lat pozbawienia wolności. Taką samą karę przewiduje Kodeks karny za przestępstwo paserstwa.

Joanna Niećko

eprasa.pl 9a75881f9d

tuba ŁĘCZNEJ

Łukasz Grzesiak, Marcin Czaja i Edyta Pytka z największymi pensjami

Przewodniczący Rady Gminy ma też największe oszczędności. Marcin Czaja najwyżej wycenił swój dom. Radni gm. Ludwin złożyli oświadczenia majątkowe za 2024 rok.

kr

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki, dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości – wartość	Ruchomości
Łukasz Grzesiak (45) – przewodniczący Rady Gminy	Dochód z działalności – **141,6 tys.zł.** Pensja - **174,2 tys.zł.** Dieta radnego – **14,2 tys.zł.**	Oszczędności – **123 tys.zł.** Lokata – 5,4 tys.zł. Kredyty - 218 tys.zł.	Dom 180 mkw - **600 tys.zł.** Gospodarstwo 1,7 ha – **100 tys.zł.**	**Toyota Corolla** - 2018 r.
Marcin Czaja (41)	Pensja - **166,3 tys.zł.**	Zadłużenie - **78 tys.zł.**	Dom 150 mkw - **700 tys.zł.** Gosp. 12 ha – **450 tys.zł.**	**VW Touran** - 2011 r. (33 tys.zł), **kosiarka Sthil** – 2022 r. (13 tys.zł)
Beata Gołębiowska (52)	Dieta radnego - **8 tys.zł.**	brak	Dom 65 mkw - **100 tys.zł.** Gosp. 1,3 ha - **15 tys.zł.**	brak
Dorota Głowniak (48)	Pensja - **33,9 tys.zł.**	Oszczędności - **5 tys.zł.** Kredyt - **129 tys.zł.**	Dom 100 mkw (udział 1/3) – **80 tys.zł.** Mieszkanie 47,7 mkw – **170 tys.zł.** Gosp. 1,47 ha (1/3) – **85,6 tys.zł.**	**Renault Scenic** – 2010 r.
Ewa Pytka (53)	Pensja – **151,9 tys.zł.**	Oszczędności - **10 tys.zł.** Kredyt - **113 tys.zł.**	Dom 96 mkw - **320 tys.zł.** Gosp. 1,1 ha - **50 tys.zł.**	**Opel Mokka** - 2024 r. **Hyundai Tucson** - 2024 r.
Bożena Harmasz (51)	brak danych	Kredyty - **43,5 tys.zł.**	Dom 110 mkw - **400 tys.zł.**	**Nissan Juke** - 2012 r. (33 tys.zł), **Ford KA** – 2011 r. (15 tys.zł).
Jarosław Janek (49)	Dochód z gosp. - **1,6 tys.zł.** Działalność gosp. - **485 tys.zł.** ZER MSWIA – **119,8 tys.zł.** Dieta radnego - **4,8 tys.zł.**	Oszczędności - **3,5 tys.zł.** Kredyt – **35 tys.zł.**	Dom 170 mkw - **300 tys.zł.** Gosp. 2,8 ha - **85 tys.zł.** Bud. mieszk. – gosp. - **150 tys.zł.**	**VW Tiguan** – 2009 r. **Dacia Doker** - 2016 r. **Nissan Cabstar** – 2008 r. **MAN**-1995, 2000 i 2001 r. **Koparka** i **koparko ładowarka JCB**, **John Derre** – 2001 r. **Scania** – 2000 r. **MZ250** - 1983 r.
Piotr Szymański (60)	Dieta radnego - **10,3 tys.zł.** Dochód z gosp. - **80 tys.zł.**	Oszczędności - **75 tys.zł.**	Dom 200 mkw – **400 tys.zł.** Gosp. - 12,6 ha - **400 tys.zł.**	**Ford Mondeo** - 2016 r. (60 tys.zł), **Ciągnik Zetor** (30 tys.zł).
Małgorzata Kowalczyk (47)	Pensja - **65,6 tys.zł.** Dieta radnego - **4,4 tys.zł.**	Oszczędności - **43 tys.zł.**	Dom 102 mkw - **600 tys.zł.** Gosp. 1,3 ha - **50 tys.zł.**	**Bmw seria 1** – 2007, **BMW X3** – 2005 r.
Aneta Gułaś (46)	Dochód z gosp. - **110 tys.zł.** Działalność gosp. - **18,5 tys.zł.**	Oszczędności - **60 tys.zł.** Zadłużenie - **13,3 tys.zł.**	Gospodarstwo 2,83 ha – **226 tys.zł.**	**Ford Transit** – 2024 r.
Krzysztof Małachowski (59)	Renta – **26,9 tys.zł.** Funkcje społeczne – **15 tys.zł.**	brak	Dom 36 mkw (1/4) – **200 tys.zł.** Gospodarstwo (1/4) - **150 tys.zł.** Inne 9,9 ha + dom 70 mkw (1/6) - **650 tys.zł.**	**VW Touran** – 2008 r., **MF 255** – 1985 r.
Grzegorz Brzeziński (47)	Dochód z gosp. - **200 tys.zł.** Dieta radnego - **4,8 tys.zł.**	Zadłużenie - **343 tys.zł.**	Dom 250 mkw - **700 tys.zł.** Gosp. - 28 ha - **985 tys.zł.**	**Toyota Corolla** - 2005 r. **Honda CRV** - 2007 r. **Motocykl Honda** - 2021 r. **Ciągniki John Deere** 2001 i 2015 r. **Inny sprzęt rolniczy.**
Piotr Włodarczyk (55)	Dochód z gosp. - **170 tys.zł.** Dieta radnego – **7,8 tys.zł.**	Oszczędności - **62,5 tys.zł.** Kredyt - **20 tys.zł.**	Dom 77 mkw - **200 tys.zł.** Gosp. 9,6 ha - **350 tys.zł.**	**Sprzęt rolniczy** (wartość ok.320 tys.zł). **Mitsubishi Canter** – 58 tys.zł.
Adrian Gregorowicz (35)	Pensja - **76,4 tys.zł.** Dieta radnego - **4,8 tys.zł.**	Oszczędności - **7 tys.zł.** Kredyt - **161,5 tys.zł.**	Dom 80 mkw – **350 tys.zł.**	brak

LEC

eprasa.pl 9a75881f9d

Skolim wystąpi na Dożynkach Powiatu Łęczyńskiego w Zawieprzycach. Harmonogram dożynek 2025

W niedzielę, 24 sierpnia zaplanowano Dożynki Powiatu Łęczyńskiego – wydarzenie odbędzie się na terenie zespołu pałacowo-parkowego w Zawieprzycach.

Dzień rozpocznie się od zbiórki korowodu dożynkowego, który następnie przejdzie na plac główny, gdzie o godzinie 12 odprawiona zostanie Msza Święta. Tuż po niej nastąpi oficjalne otwarcie, a zaraz potem obrzęd dzielenia się chlebem, symbolizujący zakończenie żniw i dziękczynienie za plony. Uroczystość uświetni koncert Orkiestry Górniczej LW Bogdanka, której muzyka wniesie podniosły nastrój.

Po południu program wypełnią prezentacje artystyczne gmin z powiatu, które pozwolą na zapoznanie się z lokalnymi tradycjami i talentami. O godzinie 17 odbędzie się ceremonia wręczenia medali i wyróżnień dla rolników, doceniająca ich wkład w pracę na roli.

Dalsza część dnia to mieszanka pokazów i koncertów. O 17.40 zaprezentowany zostanie tradycyjny strój zawieprzycki przez członków Stowarzyszenia Chorągiew Zamku w Zawieprzycach. Następnie widowiskowy pokaz breakdance przygotowany przez grupę LKS Breaking Dotsport wprowadzi nowoczesny akcent do programu.

Wieczór wypełnią koncerty – od nostalgicznego jazzu i swingu w wykonaniu kapeli RETRO SWING, przez występ zespołu Na Każdą Nutę, aż po solowe koncerty Michała Sołtana i Macieja Smolińskiego. Całość zwieńczy występ Skolima, znanego artysty, który zakończy imprezę około godziny 22.

Na miejscu nie zabraknie stoisk z jedzeniem i regionalnymi produktami, które pozwolą spróbować smaków charakterystycznych dla regionu. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Ewa Jaszczak

Harmonogram godzinowy dożynek:

11:15 – Zbiórka korowodu dożynkowego
11:30 – Przemarsz na plac dożynkowy
12:00 – Uroczysta Msza Święta
13:00 – Oficjalne otwarcie Dożynek
13:30 – Obrzęd dzielenia chlebem oraz koncert Orkiestry Górniczej LW Bogdanka
14:00 – Prezentacje artystyczne gmin powiatu łęczyńskiego
17:00 – Rozstrzygnięcie konkursów, wręczenie medali i wyróżnień dla rolników
17:40 – Prezentacja stroju zawieprzyckiego – Stowarzyszenie Chorągiew Zamku w Zawieprzycach
17:50 – Pokaz breakdance – LKS Breaking Dotsport
18:00 – Kapela RETRO SWING
19:00 – Zespół Na Każdą Nutę
20:00 – Koncert Michała Sołtana
21:00 – Koncert Macieja Smolińskiego
22:00 – Koncert Skolim

Na ten asfalt czekali ponad 70 lat. Drogę otwierał wicemarszałek

Mieszkańcy Stoczka Kockiego w gminie Jeziorzany wreszcie doczekali się równej, asfaltowej drogi do swoich domów. - Gorszej drogi chyba w całej gminie nie było - przyznaje Tadeusz Cybulski, jeden z miejscowych. Mimo że chodzi o kilkaset metrów jezdni, na przecięcie wstęgi z Lublina pofatygował się wicemarszałek województwa.

- Gorszej drogi chyba w całej gminie nie było. Trochę poszło deszczu, to robiło się bagno. Co przywieźli kruszywa, to wybijały się dołki, że nie szło jechać. Czekałem na tę drogę 74 lata. Już miałem tego serdecznie dość! - przyznaje Tadeusz Cybulski, jeden z mieszkańców Stoczka Kockiego

Oficjele dokonali symbolicznego przecięcia wstęgi. Od lewej: Agnieszka Krasucka (sołtys Stoczka Kockiego), Zbigniew Wesołowski (przewodniczący Rady Gminy Jeziorzany), Marek Wojciechowski (wicemarszałek województwa lubelskiego), Katarzyna Pietrzak (wójt gminy Jeziorzany), Marek Krasucki (radny Rady Gminy Jeziorzany ze Stoczka Kockiego), Daniel Wałach (wykonawca inwestycji)

Zmodernizowany odcinek drogi gminnej w Stoczku Kockim liczy 615 metrów. To droga boczna względem głównej drogi prowadzącej przez wieś. Przy wspomnianym wyremontowanym odcinku znajduje się kilka gospodarstw, jednocześnie jest to droga dojazdowa do pól.

Dotychczas była to wyboista droga szutrowa. Jak podkreślają mieszkańcy, po każdych większych opadach deszczu tworzyły się w niej dołki, które znacznie utrudniały jazdę samochodem. Wyrównywanie kruszywem niewiele dawało, bo kolejne opady doprowadzały do ponownego wytworzenia się nierówności.

Modernizację przeprowadzono w lipcu br. Inwestycja kosztowała 355 tys. zł. Zadanie zostało dofinansowane z budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego kwotą 120 tys. zł, pozostała część kosztów została sfinansowana z pieniędzy gminy Jeziorzany.

- Wykonawca miał czas na przeprowadzenie robót do września, ale zrobił to wcześniej. Dotychczas była to droga z kruszywa, a w niej ciągle powybijane dołki, błoto. Co roku była remontowana doraźnie, ale bez sukcesu. Wiecznie te dołki powstawały - zaznacza Katarzyna Pietrzak, wójt gminy Jeziorzany.

We wtorek, 5 sierpnia, władze gminy dokonały odbioru końcowego robót. Przy okazji zorganizowano oficjalne otwarcie drogi z symbolicznym przecięciem wstęgi włącznie. Na tę uroczystość do Stoczka Kockiego zawitał Marek Wojciechowski, wicemarszałek województwa lubelskiego.

- Zwiększono pieniądze na Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych o 50 proc. Najczęściej było to na rok około 10 mln zł, teraz w 2025 roku mamy 15 mln zł, a są jeszcze oszczędności z przetargów, które dobrze idą. To z pozoru nieduża kwota, ale tylko w tym roku powstanie 106 inwestycji. Czasem to 90 metrów drogi, a czasem 615 metrów, tak jak tu, w Stoczku Kockim - mówił do zebranych przedstawicieli władz gminy Jeziorzany i mieszkańców Marek Wojciechowski.

Zadanie wykonała firma RAFDAN z Warszawy.

Dominik Smagała

Remontowali ruchliwą DK 48

Fragment trasy o dużym natężeniu ruchu, znajdujący się na terenie powiatu lubartowskiego, był remontowany przez drogowców. Występowały utrudnienia.

Chodzi o drogę krajową nr 48 przebiegającą m.in. przez powiat lubartowski, z której korzysta także wielu mieszkańców m.in. powiatów łukowskiego, puławskiego czy radzyńskiego. Aktualnie drogowcy remontowali w ub. tygodniu liczący około 500 metrów odcinek tej ruchliwej trasy na wysokości miejscowości Przytoczno (gmina Jeziorzany).

Remontowany był fragment trasy od stacji paliw do skrzyżowania w Przytocznie

- W związku z pracami ustanowiono w tym miejscu ruch wahadłowy oraz ograniczenie prędkości do 50 km/h. Jeżeli nie przeszkodzą warunki atmosferyczne, prace powinny zakończyć się do 8 sierpnia. Są to roboty cząstkowe polegające na wymianie nawierzchni - informował w ub. tygodniu Łukasz Minkiewicz z lubelskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Remontowany był fragment trasy od stacji paliw do skrzyżowania w Przytocznie.

Dominik Smagała

LUB

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny w parafii św. Barbary w Łęcznej – harmonogram obchodów 15 sierpnia

W najbliższy piątek (15 sierpnia) w parafii św. Barbary w Łęcznej odbędzie się Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Msze święte zaplanowano według niedzielnego porządku, co umożliwi uczestnictwo wiernych o dogodnych porach. Centralnym punktem wydarzenia będzie Msza św. o godz. 11.30, po której nastąpi tradycyjne błogosławieństwo zbóż, ziół oraz owoców, będące od wieków symbolem dziękczynienia za plony i Boże dary.

W tym samym dniu odbędą się odpusty w pobliskich parafiach Puchaczów i Milejów, co przyciąga licznych wiernych z całego regionu.

Gościem specjalnym będzie ks. Grzegorz Jeleń, misjonarz pochodzący z Ukrainy. Podczas Eucharystii wygłosi on homilię, a także będzie prowadził zbiórkę ofiar do puszki na wsparcie swojej placówki misyjnej.

Ewa Jaszczak

eprasa.pl 9a75881f9d

Obchody 105. rocznicy bitwy i Dni Cycowa

Historia, muzyka i wsp

Cyców: W niedzielę (10 sierpnia) mieszkańcy gminy Cyców oraz goście z całego regionu wzięli udział w obchodach 105. rocznicy bitwy pod Cycowem. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 10.30 od złożenia wiązanek na cmentarzu wojennym przy ul. Lubelskiej.

Następnie uczestnicy wzięli udział we mszy świętej, po której przemaszerowali pod pomnik, gdzie odbyła się salwa honorowa i kolejne składanie wiązanek. Kolejnym punktem programu był przemarsz z orkiestrą na parking za Urzędem Gminy, a o godzinie 13 nastąpiło uroczyste otwarcie wydarzenia oraz wystąpienia zaproszonych gości.

Popołudnie upłynęło pod znakiem występów artystycznych młodzieży szkolnej oraz lokalnych zespołów w ramach Dni Cycowa. Od godziny 14 można było również spróbować tradycyjnych potraw przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich, obejrzeć wystawę rękodzieła oraz skorzystać z bezpłatnej strefy zabaw dla dzieci.

Dodatkowo uczestnicy bawili się podczas biesiady z zespołem „Lolek Orkiestra", a kulminacją muzyczną był koncert gwiazdy wieczoru – zespołu „Bayera". Całość zakończyła dyskoteka z zespołem Master Fox, która trwała do godziny 3 nad ranem.

Oliwia Zielińska

Fot.Oliwia Zielińska

Orkiestra wzięła udział w przemarszu

Fot.Oliwia Zielińska

Pod pomnikiem odczytano Apel Poległych

Fot.Oliwia Zielińska

Podniesiono flagę państwową na maszt

Fot.Oliwia Zielińska

Pojawili się także strażacy

Fot.Oliwia Zielińska

Tłum mieszkańców przemaszerował pod pomnik

Fot.Oliwia Zielińska

Żołnierze wykonali salwę honorową pod pomnikiem

Fot.Oliwia Zielińska

Nastąpiło złożenie wiązanek

LEC

eprasa.pl 9a75881f9d

ólna zabawa w Cycowie

Fot.Oliwia Zielińska

W uroczystości wzięło udział wiele pokoleń mieszkańców

Fot.Oliwia Zielińska

Była to lekcja historii dla starszych i młodszych

Fot.Oliwia Zielińska

Mieszkańcy chętnie pojawili się na wydarzeniu

Fot.Oliwia Zielińska

Uczestnicy chętnie nagradzali brawami występujących artystów

Fot.Oliwia Zielińska

Na scenie „Lolek Orkiestra"

Fot.Oliwia Zielińska

Biesiada cieszyła się zainteresowaniem

Fot.Oliwia Zielińska

Wiele osób wzięło czynny udział w uroczystości

Fot.Oliwia Zielińska

Mieszkańcy wzięli udział w popołudniowych koncertach

LEC

eprasa.pl 9a75881f9d

Koncert Turu!

Co za otwarcie beniaminka

Podopieczni Tomasza Zająca pokazali klasę. Po świetnym meczu wygrali z Granitem Bychawa 3:0 na otwarcie czwartoligowych zmagań.

Fot.Tomasz Kozyra

Jakub Cielebąk zdobył gola stadiony świata. Z rzutu wolnego trafił w samo okienko

Tur Milejów od początku uchodził za najsilniejszego beniaminka czwartoligowych zmagań. Przed startem rozgrywek zespół został wzmocniony o ciekawe wzmocnienia takie jak m.in. Kacper Skorek czy Krystian Kobus, którzy rozpoczęli mecz pierwszej kolejki w podstawowym składzie.

Nie zmieniło się jednak to, kto napędza większość akcji ofensywnych zespołu, mianowicie niezwykle silna lewa strona ofensywy. Jakub Cielebąk i Tomasz Zając od początku meczu wdawali się we znaki bychawskiej defensywie. Po akcji tego duetu w kontrataku Zając ograł bocznego obrońcę z Granitu i wstrzelił futbolówkę w pole karne, gdzie „killerem" okazał się Jakub Pryliński, otwierając wynik meczu.

Do przerwy ten rezultat mógł być jeszcze korzystniejszy, ale bardzo dobrze w bramce spisywał się golkiper gości. Tur bardzo konsekwentnie czekał na błędy rywala, które raz po raz się przydarzały. Z kolei w defensywie był bardzo konsekwentny i nie pozwalał na zbyt wiele.

Druga część rozpoczęła się od mocnego rozpoczęcia przyjezdnych, którzy kilkukrotnie zagrozili Kowalczukowi. Kiedy to zagrożenie udało się przetrwać, z powrotem inicjatywę zaczęli przejmować gospodarze, konsekwentnie szukając okazji do podwyższenia prowadzenia w szybkich atakach.

Groźnie pod milejowską bramką zrobiło się w 70. minucie, kiedy zamykający dośrodkowanie skrzydłowy z Bychawy uderzył nieczysto, a defensywa zdążyła ją jeszcze wybić. Mecz udało się zamknąć w doliczonym czasie. Cielebąk wykonywał rzut wolny z dwudziestu metrów i trafieniem w stylu „stadiony świata" zdobył drugie trafienie dla czerwono-zielonych.

Ostatni gwóźdź do bychawskiej trumny wbił Fabian Iwanek, wykorzystując podanie Cielebąka, który tą asystą bez dwóch zdań zapracował sobie na status najlepszego zawodnika tego spotkania. To bardzo ważne, podobnie jak zasłużone, trzy „oczka" dla beniaminka, który po pierwszej kolejce plasuje się na drugim miejscu w tabeli tuż za Orlętami Radzyń Podlaski.

Najbliższe spotkanie Tur rozegra 15 sierpnia o godz. 18 w Milejowie. Rywalem Start Krasnystaw.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orlęta Radzyń Podlaski	1	3	4-1
2	Tur Milejów	1	3	3-0
3	Start Krasnystaw	1	3	4-3
4	Janowianka Janów Lubelski	1	3	3-2
5	Łada Biłgoraj	1	3	2-1
6	Hetman Zamość	1	3	1-0
7	Lublinianka Lublin	1	1	1-1
8	Tomasovia Tomaszów Lubelski	1	1	1-1
9	Lewart Lubartów	0	0	0-0
10	Motor II Lublin	0	0	0-0
11	Tanew Stary Majdan	1	0	3-4
12	Bug Hanna	1	0	2-3
13	Ruch Ryki	1	0	1-2
14	Orlęta Łuków	1	0	0-1
15	Huragan Międzyrzec Podlaski	1	0	1-4
16	Granit Bychawa	1	0	0-3

Tur Milejów - Granit Bychawa
3:0 (1:0)

Bramki: Jakub Pryliński 22`, Jakub Cielebąk 90`, Fabian Iwanek 94`

Skład Turu: Kowalczuk - Kowalski, Skorek, Łopuszyński, Cielebąk, Kucybała, Kostiuk, Balczyński, Zając, Kobus, Pryliński, ponadto zagrali: Niewiński, Pleskot, Parada, Suryś, Iwanek, Fiedor

Filip Ogórek

Debiut Sparty w oficjalnych rozgrywkach!

Sparta Spiczyn zaznacza obecność na piłkarskiej mapie! Ma za sobą debiut w Pucharze Polski.

Fot.Sparta Spiczyn - Nikodem Soszyński

Sparta Spiczyn zadebiutowała w oficjalnych rozgrywkach! Po rzutach karnych odpadła jednak z Albatrosem Świdnik

Sparta Spiczyn zaznacza swoją obecność! Nowopowstały zespół właśnie zadebiutował w rozgrywkach Pucharu Polski. Już 24 sierpnia przed nimi także pierwszy mecz ligowy. Zanim to nastąpi przyszła jednak pora na mecz z Albatrosem Świdnik, który już od wielu lat prezentuje się na B-klasowym poziomie.

Rywale górowali nad Spartą doświadczeniem, co poskutkowało dwoma trafieniami w pierwszej odsłonie, gdzie spiczynianie wyraźnie nie mogli odnaleźć się na boisku. Kiedy w 53. minucie Albatros trafiła na 3:0, wydawało się, że będzie po meczu. To nie zniechęciło ekipy z powiatu łęczyńskiego, która po golach Jakub Chołyka, Adriana Lutomskiego, Kacpra Gajowiaka i Łukasza Całki w niecałe 25 minut nie tylko odrobiła straty, ale i wyszła na prowadzenie!

Szczególnie godne zapamiętanie jest trafienie Chołyka, który z rzutu wolnego nie dał szans golkiperowi gospodarzy. Kiedy wydawało się, że ta fantastyczna pogoń zakończy się awansem do kolejnej rundy, zespół ze Świdnika trafił na 4:4 i przed zgromadzonymi kibicami były jeszcze rzuty karne.

W nich górą byli rywale, ale tak dobry występ może napawać optymizmem sympatyków futbolu ze Spiczyna. Pierwszy mecz o punkty już 24 sierpnia, rywalem Piotrcovia Piotrków.

Albatros Świdnik - Sparta Spiczyn
4:4 (2:0)

Bramki dla Sparty: Jakub Chołyk 55`, Adrian Lutomski 65`, Kacper Gajowiak 67`, Łukasz Całka 78`

Skład Sparty: Mateusz Stankowski (65` Grzegorz Sadura) - Piotr Sulenta, Mikołaj Biały, Marcin Wielgos, Maciek Gryglicki, Łukasz Stadnik (70` Michał Jabłonowski), Łukasz Skurski, Łukasz Calka, Jakub Chołyk (60` Adrian Lutomski), Mateusz Woźniak, Kacper Gajowiak (80` Patryk Pydys)

Filip Ogórek

LEC

eprasa.pl 9a75881f9d